Nr. 15 (376). Środa, 17 Stycznia 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie kop. 75. Kwartalnie rb 2.25.
Za odnosz. do domu jednoraz. kop. 15, dwuraz. kp. 25.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie kop. 90, kwartalnie rb. 2.70.

Cena numeru pojedynczego w Warszawie i w Łodzi 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Kredytowa 18 (Erywańska)
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: kop. 20 za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 2½ kop. za wyraz, najmniej 25 kop.
Nadesłane (po tekście): kop. 50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: kop. 25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: kop. 50 za wiersz petitow. (str. 4 szp.).

FILIE: **Częstochowa:** ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomulicki; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock."; **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Odezwa Rady Stanu Królestwa Polskiego.

Polacy!

Sprawiedliwem zrządzeniem Opatrzności, dane jest Narodowi polskiemu osiągnąć cel, do którego napróżno zmierzały nieustające nigdy ofiarne wysilki całego szeregu pokoleń poprzednich. Do odbudowy własnego niepodległego państwa jest dzisiaj naród polski powołany i budowę tę wznieść może potężnem wszystkich sił swoich napięciem, ofiarnością i męstwem, pracą wytrwałą i zgodną, obowiązkowością i karnością, które wszelką prywatę w zarodku tłumią.

Wiekopomnym aktem z dnia 5 listopada 1916 r. Monarchowie Niemiec i Austro-Węgier proklamowali i poręczyli niepodległość Państwa Polskiego.

Wcielenie w życie tego Państwa, jego rzeczywista budowa, faktyczne rozciągnięcie ogłoszonego w tym akcie niepodległego bytu państwowego na wszystkie ciążące ku Polsce, a odebrane Rosyi ziemie — oto wielkie dziejowe znaczenie narodu naszego na chwilę obecną.

Zanim powstanie przedstawicielstwo narodowe z wyboru, zanim władzę zwierzchniczą obejmie Król Polski, powołana została w celu tworzenia Państwa Polskiego tymczasowa Rada Stanu.

Staje ona przed narodem w pełnem poczuciu przyjętej na siebie odpowiedzialności, z głębokiem zrozumieniem ogromu zadań, jakie przypadają jej do spełnienia.

Dążeniem Rady Stanu będzie możliwie rychłe przygotowanie sejmu prawodawczego, oraz opracowanie konstytucyjnego ustroju Państwa, odpowiadającego nowożytnym potrzebom, zbudowanego na zasadach równouprawnienia wszystkich obywateli. Kształtując formy tego ustroju, Rada Stanu kierować się będzie myślą o konieczności stworzenia w Polsce, silnej, rodzimej władzy państwowej, opartej na czynnem współdziałaniu szerokich mas ludowych.

Stworzenie licznej, bitnej a karnej armii polskiej, która, wierna naszym wielkim rycerskim tradycyom, wskrzesiłaby dawną chwałę oręża polskiego, stanowi dla nas radosną i pilną konieczność. Świadomi bowiem jesteśmy, że taka armia to pierwszy niepodległego bytu państwowego warunek. Przyczyni się ona do uzyskania potrzebnych Państwu Polskiemu możliwie szerokich granic i będzie powagi tego Państwa rękojmią.

Gdy ustawa o powszechnej służbie wojskowej wydaną być jeszcze obecnie nie może, organizacya wojska oparta będzie na zaciągu ochotniczym, dla którego bohaterskie nasze Legiony stanowią gotowe kadry własne.

Równocześnie Rada Stanu przystąpi do pracy nad organizowaniem Polskiego Skarbu Wojskowego i wszystkich gałęzi administracyi kraju, oraz dążyć będzie do obejmowania poszczególnych działów służby publicznej.

Za pilne swe zadania Rada Stanu uważa określenie i zastosowanie skutecznych środków celem gospodarczego ożywienia kraju, uruchomienia przemysłu, rozpoczęcia odbudowy zniszczonych siedzib i ognisk pracy, mając przedewszystkiem na względzie potrzeby pracującego ludu, rozwój jego kultury umysłowej i materyalnej.

Spełnienie wielkich zadań chwili obecnej wymaga od społeczeństwa odpowiednio wielkich ofiar. Rada Stanu starać się będzie o możliwe łagodzenie ciężarów i dokuczliwości, jaki stan wojenny za sobą pociąga. Jednakowoż z góry przewidywać trzeba ponoszenia jeszcze ciężarów i ofiar niezbędnych dla tego, by wojna pomyślnie dla Polski zakończona została i na to wszyscy obywatele przygotowani być winni. Niechaj przygotowani też będą na to, że Rada Stanu w swojej działalności walczyć będzie musiała z wielu trudnościami, i że owoce jej pracy nietylko od niej zależeć będą

Praca Rady Stanu osiągnie tem pomyślniejsze wyniki, im większem cieszyć się będzie poparciem i współdziałaniem narodu. Do wpsółdziałania tego wzywamy, stwierdzając jednocześnie, że tworzymy nie dowolną organizacyę polityczną, temu lub innemu hasłu służącą, ale naczelny polski Urząd państwowy, który traktować będzie na równi wszystkich obywateli państwa i dla wszystkich też równego dla siebie żądać będzie posłuchu.

Wszystkich synów potrzebuje dzisiaj Ojczyzna i nikomu od służby dla Niej uchylać się nie wolno.

W poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem i Narodem przystąpimy wszyscy do pracy, abyśmy Polskę wolną i dostojną jako trwałe dziedzictwo przekazać mogli pokoleniom potomnym.

Od marzeń i słów o Państwie Polskiem przechodzimy do czynu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 16 stycznia:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Wczoraj również ataki nieprzyjacielskie pomiędzy dolinami Casinu i Susity nie odniosły żadnego wyniku. Rumunów, którzy wdarli się na jeden z punktów, odparto zupełnie przy pomocy kontrataku i zabrano przytem do niewoli 2 oficerów, oraz 200 żołnierzy.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem wielkie masy rosyjskie ruszyły do ataku po obu stronach Fundeni. Fale szturmujących załamały się w ogniu zatorowym w odległości kilkuset metrów od stanowisk naszych. Podczas ponownego ataku wieczorem słabe oddziały nieprzyjacielskie dotarły do naszych rowów, zostały jednak natychmiast wyrzucone. Straty nieprzyjaciela są wielkie.

Front macedoński.

Sytuacya nie uległa zmianie.

Zachodni teren walk:

Załoga rowów udaremniła próbę wtargnięcia oddziałów francuskich na stanowisko nasze, w pobliżu Beauvraignes (na południe od Roye). Poza tem, pomijając miejscami energiczniejszy ogień artyleryjski, obustronna akcya bojowa utrzymana jest w granicach umiarkowanych.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 16 stycznia:

Wschodni teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Wczoraj po południu nieprzyjaciel natarł wielkiemi masami ze stanowiska swego na przyczółku mostowym w pobliżu Namolosa (Namoloase) nad Seretem. Ataki jego załamały się w niemieckim ogniu artyleryjskim. Wieczorem zdołał on wtargnąć do rowów naszych, bezzwłocznie jednak został wyrzucony w kontrataku.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Rosyanie i Rumuni pomiędzy dolinami Susity i Cadiny wykonali silne ataki na wojska bojowe feldmarszałka-porucznika v. Rusza; zostali oni wszędzie odparci, a na wzgórzu na południe od Cadinu za pomocą kontrataku. Nieprzyjaciel pozostawił w naszych rękach 2 oficerów i żołnierzy.

W pobliżu tunelu Abesti—Cansel c.-k. oddziały wywiadowcze przedarły się przez nieprzyjacielską linię ochronną na główne stanowisko rosyjskie i uprowadziły 20 jeńców.

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Włoski teren walk.

Na froncie Karstu trwa akcya artyleryjska.

Południowo-wschodni teren walk.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer,
Feldmarszałek-porucznik.

Obowiązek narodowy.

Państwo Polskie istnieje.

Restytucyi Królestwa Polskiego niczem się już nie da wymazać z kart historyi. Reskrypt monarchów Niemiec i Austro-Węgier z dnia 5 listopada 1916 roku jest dokumentem prawnym, którego obalić i zniweczyć nie mogą najzaciętsi wrogowie narodu naszego, pogwałcić nie będą w stanie żadne kongresy powojenne. Do nas tylko należy w obecnej dobie przyśpieszenie realizacyi zapowiedzi, którą zawiera wspomniany manifest. Naród polski, w dążeniu do jaknajszybszego urzeczywistnienia niepodległości swego państwa, winien się zcementować, zjednoczyć we wspólnej wytężonej pracy, gdyż tylko żelazna spoistość wszystkich warstw narodu da nam niezbędną siłę i moc do kładzenia fundamentów pod odbudowę historycznego państwa polskiego.

Obecna wojna, oprócz wielu innych przewrotów, wywołała niesłychaną ewolucyę w zapatrywaniach i kierunkach politycznych wszystkich naszych ugrupowań społecznych — dziś niema już Polaka, któryby nie pragnął niepodległości. Nawet stronnictwa, które do niedawna w programach swoich zadowalały się kulturalną i ekonomiczną autonomią w związku z Rosyą, wyrzekły się, sądzę, że zupełnie szczerze, swego poprzedniego hasła i są dziś gorącymi zwolennikami odrębności państwowej.

Ideologia ich różni się może od ideologii niezmiennych w swych dążeniach starych bojowników Niepodległości — chcieliby oni budować przyszłość Polski z pewnemi daleko idącemi zastrzeżeniami, zapominając o tem, że chwila na tego rodzaju prowadzenie szerokiej polityki jest zgoła nieodpowiednią i że dziś liczyć się musimy z tymi realnymi warunkami, jakie wytworzyły się wskutek przymusowego ustąpienia Rosyan z granic ziem polskich.

Dla nas na dziś powinno być hasło czynu zbiorowego, dokonanego przez wszystkich obywateli Polski bez różnicy stanu. I przyznać trzeba, że hasło to staje się coraz badziej popularne, że w szeregach żołnierzy polskich staje ramię przy ramieniu robotnik z inteligentem, rzadziej jednak, niestety, chłop polski — jedną ideą ożywieni, do jednego celu dążący: do wyzwolenia Ojczyzny z pod przeszło stuletniej przemocy i niewoli moskiewskiej.

Potężny duch przodków żyje w dzisiejszych pokoleniach i krwią swą zadokumentował na rozległej rubieży dawnych ziem Rzeczypospolitej polskiej miłość swą dla ziemi ojczystej, bohaterskimi czynami zamanifestował i stwierdził nigdy niewygasłe w duszy polskiej pragnienie wolności i niezależności państwowej.

Jeśli tu lub ówdzie zdarzały się pewne ociągania, pewna wstrzemięźliwość w przystąpieniu do wspólnej pracy z aktywnymi czynnikami naszego ruchu niepodległościowego, to dziś skrupuły te powinny zniknąć bezpowrotnie.

Naród nasz przestał być bezpańskim — posiada własny Rząd narodowy w postaci tejże Rady Stanu, której bezwzględny posłuch jest obowiązany. Na drodze do odrodzenia ojczyzny jest to krok doniosły — staliśmy się organizmem, posiadającym na podobieństwo innych narodów własne przedstawicielstwo państwowe, powołane przez mocarstwa centralne i uznane przez rządy ich sprzymierzeńców. Bezwątpienia Rząd narodowy polski, jakkolwiek tymczasowy, uznany zostanie w niedługim czasie przez wszystkie państwa neutralne i w ten sposób znajdzie dla siebie odpowiednie stanowisko wśród matadorów polityki narodowej.

Odbudowa państwa polskiego wchodzi na realne drogi. Wierzymy niezłomnie, że tymczasowa Rada Stanu na drodze do urzeczywistnienia najszczytniejszego ideału naszego gorliwie pracować będzie. Naszem zadaniem — jednolicie, szczerze i z całem poświęceniem pomagać usiłowaniom i ciężkiej a rozległej pracy naszego młodego przedstawicielstwa narodowego.

Pożoga wojenna nie mogła oszczędzić ziemi naszej i zachwiała fundamentami naszego życia gospodarczego, natomiast w plusach dała nam urzeczywistnienie marzeń naszych, świadomość i poczucie siły wewnętrznej narodu.

Siły te jednakowoż odpowiednio spożytkować należy. I tu najcięższa praca czeka naszą Radę Stanu. Poza dziedzinami rozmaitych funkcyi państwowych, tak trudnych do przeprowadzenia w obecnym przełomowym czasie, jak finanse, oświata, wewnętrzna administracya i t. p., czeka ją najmozolniejsza, najodpowiedzialniejsza i najmoralniejsza praca nad stworzeniem siły państwowej fizycznej, a tą jest armia polska, liczna, potężna i odpowiednio do wymagań chwili zaopatrzona.

Stworzenie siły militarnej polskiej jest najnieodzowniejszą potrzebą i niewątpliwie do dzieła tego Rada Stanu przystąpi bezzwłocznie, znajdując chętne współdziałanie wśród wszystkich warstw narodu społeczeństwa.

Do silnych świat należy. Bitny żołnierz polski, natchniony gorącą miłością Ojczyzny, stanie do walki ze wschodnim najeźdźcą i mieczem naznaczy granice państwa polskiego, mieczem wywalczy wolność dla dziesiątków milionów swoich współobywateli, mieczem zdobędzie u wrogów uznanie dla odwiecznych, historycznych praw narodu polskiego.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 16 stycznia (T. wł.). — Główna kwatera donosi 15 stycznia:

Front macedoński: Na całym froncie trwa słaby ogień artyleryjski.

W okolicy **Monastyru**, w dolinie **Wardaru** i nad **Strumą** nieprzyjaciel prowadzi energiczną akcyę powietrzną.

Front rumuński: Z prawego brzegu **Dunaju** przy pomocy naszego ognia artyleryjskiego ostrzeliwano urządzenia kolejowe w okolicy **Galaczu**. Artylerya nieprzyjacielska odpowiadała słabym bezskutecznym ogniem.

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 13 stycznia:

Na froncie zachodnim w okolicy **Rygi**, na południe od jeziora **Babit**, Niemcy gęstemi masami zaatakowali wojska nasze na wschód od miejscowości **Kalutzen**, zostali jednak odparci.

Eskadra nieprzyjacielska, złożona z 13 samolotów, zrzuciła około 40 bomb na dworzec kolejowy i miejscowości **Radziwiłłów**. W odwet za to samoloty nasze wzniosły się poza linie nieprzyjacielska, pomimo nader gwałtownego ognia artyleryi nieprzyjacielskiej na wysokość 1400 m. i ostrzeliwały z karabinów maszynowych baterye nieprzyjacielską w pobliżu wsi **Kruhow**, w odległości 20 wiorst na wschód od **Załoczowa**.

Na froncie rumuńskim nieprzyjaciel wyparł wojska nasze z jednego ze wzgórz na północ od rzeki **Stonicu**.

Odparto wszystkie ataki nieprzyjacielskie, skierowane na wzgórza na południe od rzeki **Oitos**.

Rumuni zatakowali przeciwnika na zachód od **Monastyrka — Kasinul**, nad rzeką **Kasinu**. Po gwałtownej walce na blizki dystans zdołali oni odrzucić nieprzyjaciela, zająć jego rowy i zdobyć 3 karabiny maszynowe.

Na froncie kaukaskim nie wydarzyło się nic ważnego.

Petersburg, 14 stycznia:

Front zachodni: W okolicy **Rygi**, nad jeziorem **Babit**, gęste masy Niemców zaatakowały w odległości 7 wiorst na wschód od wsi **Kalutzen** oddziały nasze, zostały jednak odrzucone przy pomocy ognia i kontrataku.

Front rumuński: Austryacy podjęli ofenzywę na wschód od **Putna** w dolinie rzeki **Putny**, zostali jednak odrzuceni przy pomocy ognia; ataki ich na oddziały nasze na północ od rzeki **Slonic**, oraz na południe od **Oitos** zostały odparte.

Nieprzyjaciel zaatakował Rumunów w odległości 6 wiorst na zachód od **Plaedei**, 18 wiorst na południowy wschód od zbiegu rzek **Kasin** i **Trotus**, został jednakże odparty. Oddziały nieprzyjacielskie próbowały podjąć ofenzywę w okolicy **Radulesci**, 10 wiorst na wschód od **Focsani**, zostały jednakże odrzucone do swych rowów przy pomocy naszego ognia.

Nieprzyjaciel w sile około 3 pułków, poparty przez silną artyleryę, podjął ofenzywę na froncie gwardyi naszych od **Kotumichali** nad Seretem ża do **Vadeni**, 10 wiorst na północ od **Krailowa**; nasze przednie straże, odparłszy szereg ataków, pod naciskiem przewagi nieprzyjacielskiej ustąpiły ze wsi **Kotumichali**.

Front kaukaski: W nocy na 12 stycznia oddziały nasze zaatakowały Turków na południe od wsi **Telme**, 20 wiorst na południowy zachód od **Kalkitu**; Turcy cofnęli się, my zabraliśmy jeńców, zdobyliśmy broń i zburzyliśmy fortyfikacyę obronną nieprzyjaciela.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 16 stycznia (T. wł.). — Sejm pruski przystąpił dzisiaj znowu do pracy prawodawczej. Przewodniczący wygłosił przemówienie, przerywane licznemi oznakami uznania, wskazując na powszechne oburzenie z powodu odrzucenia przez ententę szczerej propozycyi pokojowej mocarstw centralnych. Przewodniczący powiedział, iż wkrótce zapewne świetne wojska niemieckie, niemniej doskonale dzielne łodzie podwodne dadzą odpowiedź wrogom.

W dłuższem przemówieniu minister skarbu, dr. Lentze przedstawił następnie budżet na rok 1917. I on również wyraził niezachwianą pewność w zwycięstwo ostateczne. Izba wyznaczyła obrady na czwartek dnia 18 stycznia.

Niemiecka łódź podw. na wodach holenderskich.

Haga, 16 stycznia. (T. wł.). — (Urzędowo). Doniesienie Biura Wolffa: W niedzielę około godz. 4 m. 15 po południu w odległości około mili morskiej w obrębie wód holenderskich napotkano niemiecką łódź podwodną, która wskutek mgły i fali zboczyła z drogi. Statek marynarki holenderskiej kazał łodzi podwodnej zatrzymać się i oczekiwać decyzyi rządu. Po złożeniu przez komendanta łodzi podwodnej piśmiennego wyjaśnienia, że przez cały dzień nie nawiązywał kontaktu z nieprzyjacielskiemi siłami zbrojnemi, oraz że obecność łodzi w obrębie wód holenderskich nie jest następstwem pościgu przez nieprzyjacielskie siły zbrojne, rząd dozwolił łodzi podwodnej wypłynąć na morze. Rząd postąpił tak z uwagi na to, że warunki atmosferyczne stanowiły przyczynę nieświadomej obecności jej na terytoryum holenderskiem.

Z Vlissingu donoszą w tej sprawie, że hydroplany holenderskie wyprowadziły łódź podwodną po za obręb wód terytoryalnych.

Zarządzenie przeciwko dręczeniu jeńców.

Berlin, 16 stycznia (T. wł.). — (Urzędowo). Biuro Wolffa donosi: Niedawno wskazywano na niegodne traktowanie i umieszczanie jeńców wojennych — Niemców w sferze ogniowej francuskiego obszaru operacyjnego, a jednocześnie zakomunikowano, że rząd niemiecki podjął zarządzenia, ażeby osiągnąć zwrot w tych oburzających stosunkach. Od rządu francuskiego zażądano w nocie terminowej, by jeńców wojennych na obszarze operacyjnym cofnął przynajmniej na odległość 30 klm. poza linię ogniową, umieścił ich w należycie urządzonych obozach i zrównał z jeńcami wojennymi — Francuzami w Niemczech pod względem traktowania, komunikacyi pocztowej i odwiedzania przez przedstawicieli poselstw neutralnych. Zapowiedziano przy tem, że w razie odmowy kilka tysięcy jeńców wojennych — Francuzów, przebywających za frontem niemieckim, przeniesie się w sferę ogniową i podda tam takim samym warunkom, w jakich przebywają jeńcy wojenni — Niemcy za frontem francuskim. Ponieważ rząd francuski w wyznaczonym terminie, do 15 stycznia 1917 r., nie objawił zgody na żadanie Niemiec, przeto zapowiedziane zarządzenie weszło obecnie w siłę. Zostanie ono zniesione wtedy dopiero, gdy Francya spełni żądanie Niemiec.

Posiedzenie komisyi.

Berlin, 16 stycznia. (T. wł.). — „B. Z. am Mittag" dowiaduje się, że dzisiaj po południu pod przewodnictwem prezesa ministrów bawarskich odbyło się posiedzenie komisyi Rady związkowej do spraw zagranicznych.

W sferach parlamentarnych przypuszczają, że wkrótce zbierze się komisya budżetowa parlamentu Rzeszy.

Hr. Hertling odjechał do Berlina.

Berlin, 16 stycznia. (T. wł.). — Według berlińskiego „Tageblattu" na posiedzenie komisyi Rady związkowej do spraw zagranicznych udał się do Berlina przewodniczący tejże komisyi prezes ministrów, **hr. Hertling.**

Koalicya a Szwajcarya.

Bern, 16 stycznia. (T. wł.). — Z powodu doniesienia „Echo de Paris", iż z Como ewakuowano ludność cywilną, berneński „Tageblatt" pisze: Gdyby miało potwierdzić się doniesienie dziennika paryskiego, to w tej uderzającej ewakuacyi należałoby dopatrywać się rozmyślnego zagrożenia Szwajcaryi. W chwili gdy Włochy obsadzają Como większą załogą wojskową, należy wzmocnić również naszą południową straż pograniczną. Cel podobnego zamierzenia nie może być przyjazny i pogłębi zdanie pesymistów szwajcarskich. Francuskie i włoskie kwatery zimowe nad granica naszą przygotują właśnie opinię do tego, co Francuzi i Włosi przypisują obecnie Niemcom.

Stosunek wojennej floty niemieckiej i angielskiej.

Berlin, 16 stycznia (T. wł.). — „Germania" pisze: Z początkiem wojny Anglia posiadała 75 okrętów liniowych, wliczając w to statki, będące na ukończeniu; od tej pory straciła zaledwie jedną szóstą część swych okrętów liniowych, gdy natomiast Niemcy w ciągu wojny straciły zaledwie 1 okręt liniowy „Pommern" z ogólnej liczby 36. Wynika stąd, że posunęliśmy się znacznie naprzód w kierunku wyrównania stosunku sił pomiędzy flotą niemiecką i angielską.

Anglia wobec neutralności holenderskiej.

Amsterdam, 16 stycznia. (T. wł.). — Cała prasa holenderska z wyjątkiem „Telegrafu", znajdującego się na usługach Anglii, który uporczywie milczy, oburzona jest faktem, że Anglia konfiskuje jako kontrabandę nietylko zboże, przeznaczone dla rządu holenderskiego, lecz obecnie również materyały, służące do wyrobu amunicyi, a pochodzące z krajów neutralnych i przewożone okrętami neutralnymi dla rządu neutralnego. Odnosi się wrażenie, jak gdyby Anglii chodziło tylko, by Holandya, której potrzebna jest wszak amunicya jedynie dla ewentualnej obrony swej neutralności, była jak najmniej przygotowaną, a myśl ta nasuwa się mimowoli, jeżeli zważyć, z której strony mogłaby być zagrożoną neutralność holenderska.

Rola nowego posła angielskiego w Hadze.

Berlin, 16 stycznia. (T. wł.). — „Taegliche Rundschau" donosi z Hagi: Holenderskie sfery bankowe dowiadują się z Londynu, że zmiana w poselstwie angielskiem w Hadze nastąpiła wyłącznie na skutek zabiegów pracy Northcliffea. Lord Northcliffe miał wyrazić się, iż uczyni, co należy, ażeby wysłać do Hagi najliberalniejszego dyplomatę angielskiego celem opanowania wpływów holenderskich. Sir Walter Townley, nowy poseł w Hadze ma przedewszystkiem zwrócić szczególną uwagę na to, w jaki sposób żeglugę holenderską skłonić do usług dla Anglii, następnie obmyśleć zarządzenia przeciwko wywozowi holenderskiemu do Niemiec oraz dla opracowania traktatu gospodarczych holendersko - angielskich.

Odpowiedź Grecyi w Paryżu.

Bazylea, 16 stycznia (T. wł.). — „Baseler Nachrichten" donoszą z Paryża: W Paryżu odpowiedź Grecyi opublikowano dopiero wczoraj. Niezadowoliła ona prasy. Tymczasem ententa poczyniła znowu energiczne kroki. Blokada ciągle jeszcze utrzymywana jest z całą surowością.

Oświadczenie Wilsona.

Haga, 16 stycznia (T. wł.). — Holenderska agencya telegraficzna donosi z Waszyngtonu: Prezydent Wilson w wyjaśnieniu w sprawie not, przesłanych mu przez rządy obu grup wojujących, zamierza wyłożyć swe stanowisko. Złożenie tego oświadczenia zależnem jest jednak od zachowania się kongresu.

Przenosiny rumuńskie.

Berlin, 16 stycznia. (T. wł.). — „Deutsche Tageszeitung" donosi ze Sztokholmu: Na skutek polecenia władz wojskowych z Jass ewakuowano ludność cywilną wobec operacyj militarnych w Mołdawii.

Według doniesienia „Birżewych Wiedomosti", rząd rumuński wraz z archiwami i całym sztabem urzędników przeniesiono do Kijowa.

Jassy zagrożone.

Budapeszt, 10 stycznia. (T. wł.). — Z Jass usunięto już pieniądze skarbowe i wszystko, co przedstawia jakąkolwiek wartość. Do służby wojskowej powołano wszystkich mężczyzn w wieku od 16 do 60 lat z wyjątkiem chorych i zupełnie niezdolnych.

Przyczyny niepowodzenia konferencyi.

Berlin, 16 stycznia (T. wł.). — „Taegliche Rundschau" donosi z Lugano: Znany korespondent paryski dziennika „Secolo", będący w stosunkach z Briandem, potwierdza wiadomość o niepowodzeniu konferencyi rzymskiej. Każdy poszczególny sztab generalny zwracał przeważnie uwagę na swój własny front jako rzecz główną, wskutek czego jednolitość akcyi militarnej nie może być osiągnięta.

Holandya a zbrojne okręty handlowe.

Berlin, 16 stycznia (T. wł.). — „Taegliche Rundschau" donosi z Hagi: Ponieważ Holendrzy, powracający z Indyi holenderskich, opowiadają, iż do portów tamtejszych zawija wiele angielskich okrętów handlowych, uzbrojonych w działa, przeto część prasy holenderskiej domaga się oficyalnego oświadczenia ze strony rządu holenderskiego, które stwierdzałoby, że przepis, w myśl którego uzbrojonym okrętom handlowym nie wolno zawijać do portów holenderskich, odnosi się również do kolonij.

Uzbrojone okręty handlowe.

Madryt, 16 stycznia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Prezes parlamentu hiszpańskiego złożył oświadczenie, że uzbrojone okręty handlowe uważane będą za okręty wojenne i będą jako takie traktowane.

Zatonięcie parowca amerykańskiego.

Londyn, 16 stycznia (T. wł.). — „Lloyds" donosi o zatonięciu amerykańskiego parowca pocztowego „Minnesota" (20718 ton) wskutek zderzenia w porcie.

Słowa a czyny.

Rotterdam, 16 stycznia. (T. wł.). — Były amerykański sekretarz stanu do spraw zagranicznych, A'Bryon, w pracy swej p. t. „Panowanie angielskie w Indyach", pisze m. in., co następuje: Anglik głosi, iż chce dać żywym pokój, gdy tymczasem miliony dobiera pokojem grobu; mówi on o porządku, jaki zaprowadził wśród narodów wojujących, tymczasem wyniszczył kraj legalnym rabunkiem. Rabunek — to ostre słowo, lecz nie należy bawić się w omówienia i stylizacyę. System obecny ujawnił całą swą haniebność. Jak długo trzeba będzie jeszcze czekać, aż wreszcie naród angielski zrozumie błagania, wydobywające się z Indyj w zakutych w kajdany.

Skasowanie kapitulacyi w Turcyi.

Berlin, 16 stycznia. (T. wł.). — W sprawie traktatów niemiecko - tureckich „Nord Deutsche All. Ztg." pisze: Znaczenie owych traktatów polega na tem, że przestarzały system tak zw. kapitulacyj, który dotychczas regulował stosunki prawne pomiędzy państwem niemieckiem i osmańskiem, ma być zastąpiony przez nowe postanowinia, bardziej odpowiadające nowoczesnemu prawu międzynarodowemu i zasadom zupełnej wzajemności. Skasowanie kapitulacyj jest jednym z najważniejszych celów wojennych narodu osmańskiego. W rzeczywistości kapitulacye były częstokroć pokrywką, poza którą przeciwnicy nasi ukrywali swe nieczyste machinacye w stosunku do Turcyi, oraz od dłuższego czasu wstrzymywali zdrowy rozwój gospodarstwa tureckiego i tureckiej polityki finansowej. Dlatego też państwo niemieckie spełniło życzenie Wielkiej Porty i pod tym względem również nie uchyliło się od dania jej pomocy jako narowowi, zbratanemu przez oręż.

Przeciwko nieudolności kierownictwa.

Lugano, 16 stycznia. (T. wł.). — Wskutek katastrofy okrętu „Regina Margherita", wybuchła wreszcie z całą gwałtownością oddawna nurtująca nienawiść przeciwko kierownictwu marynarki. „Secolo" i „Idea Nazionale" wyrażają się otwarcie, iż minister marynarki, Carsi", nie stoi na wysokości zadania.

Odznaczenie Pokrowskiego.

Petersburg, 16 stycznia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Cesarz odznaczył ministra spraw zagranicznych, **Pokrowskiego,** orderem Białego Orła.

Intrygi rosyjskie.

Rotterdam, 16 stycznia. (T. wł.). — Dzisiejszy „Daily News" donosi z Petersburga: Ustąpienie Trepowa i Ignatiewa wskazuje na wzrastający rozłam pomiędzy rządem a narodem rosyjskim. Trepow pojął, że nie zdoła urzeczywistnić zamierzonej przez się współpracy z Dumą, dopóki Protopopow pozostawać będzie na stanowisku. Dlatego też udał się do wielkiej kwatery głównej, ażeby uzyskać dymisyę Protopopowa. Gdy wracał, posiadał już istotnie dymisyę dla Protopopowa. Lecz możni przyjaciele tego ostatniego przy dworze zdołali uzyskać odwołanie dymisyi. Wówczas rozpoczęła się gwałtowna walka zakulisowa pomiędzy Trepowem i Protopopowem. Ten ostatni miał po swej stronie wpływy, które poprzednio przypisywano Rasputinowi. Znamiennem jest, że Protopopow obecnie po śmierci Rasputina uchodzi za człowieka najbardziej znienawidzonego w Rosyi.

Rewolucya na Kaukazie.

Sztokholm, 16 stycznia (T. wł.). — Według doniesienia dziennika „Ruskoje Słowo", wrzenie rewolucyjne na Kaukazie przybiera zatrważające rozmiary. W wielu miastach doszło już do krwawych starć pomiędzy robotnikami i policyą.

Ustąpienie Lansinga?

Sztokholm, 16 stycznia. (T. wł.). — Biuro prasowe rosyjskiego ministeryum spraw zagranicznych komunikuje, że petersburskie sfery dyplomatyczne uważają za prawdopodobne ustąpienie sekretarza stanu, Lansinga. Poseł Buchanan otrzymał wiadomość, że nastrój amerykańskiej opinii publicznej wskutek niepowodzenia zabiegów pokojowych zmienił się względem Lansinga, który określił treść, oraz chwilę wystosowania noty.

Wybuch na krążowniku japońskim.

Bazylea, 16 stycznia. (T. wł.). — Agencya Havasa donosi z Tokio: Na wielkim japońskim krążowniku liniowym „Tsukobonder", znajdującym się w porcie Jokasaki, nastąpił wybuch. Okręt znajduje się w płomieniach. Liczba ofiar wśród załogi wynosi dotychczas 400 ludzi.

Z Meksyku.

Amsterdam, 16 stycznia (T. wł.). — Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: Komisya meksykańsko - amerykańska nie była w stanie usunąć różnic pomiędzy obu krajami i została wskutek tego rozwiązaną.

W poniedziałek urzędowo ogłoszono wiadomość o usuwaniu wojsk amerykańskich z terytoryum meksykańskiego.

Poseł meksykański w Madrycie komunikuje, że wojska Villi zostały doszczętnie zniesione przez wojska Carranzy.

Wiadomości polityczne.

Protest przeciw wykluczeniu M. Łempickiego z Dumy.

Petersburski „Kuryer Nowy" zamieszcza protest zaopatrzony 300 podpisami przeciwko wystąpieniu Koła Polskiego w sprawie wykluczenia posła Łempickiego z Dumy. W proteście tym powiedziano: robotnicy Polacy, pracujący w różnych fabrykach miasta Petersburga, oraz przedstawiciele polskiej inteligencyi demokratycznej, oświadczają, że szerokie masy ludu polskiego nie podzielają stanowiska Koła Polskiego i dziękują posłom Czenkelemu, Kereńskiemu i Januszkiewiczowi za poparcie dane ich uprawnionym dążeniom niepodległościowym, oraz wyrażają naganę dla stanowiska przedstawicielstwa Dumy.

Wiadomości wojenne.

Nowy pobór w Anglii.

Z Londynu donoszą: Według informacyi „Timesa", w tych dniach odbyła się nadzwyczaj ważna rada ministeryalna, której tematem było wzmocnienie liczebne armii angielskiej i rozszerzenie prawa o obowiązku powszechnej służby wojskowej.

Pod przewodnictwem Lloyd Georgea w obradach uczestniczyli wszyscy członkowie rady wojennej, Bonar Law, Henderson, Curson, Milner i Carson, a prócz nich minister wojny lord Derby, minister amunicyi Addison, ministrowie: Indyi — Chamberlain i Kolonii — Long, oraz kilku innych.

Po dłuższych rozprawach postanowiono poczynić znaczne wysiłki w kierunku powiększenia armii. Zasadniczo uchwalono, że wszyscy mężczyźni, od 19-go do 31-go roku życia, zdolni do służby wojskowej, mają być powołani pod broń.

Dotychczas uznawane względy, uwalniające od służby w wojsku, mają być skasowane. Odpowiedni projekt prawa niebawem będzie opracowany i przedstawiony parlamentowi angielskiemu.

„Algemeen Handelsblad" zaznacza, że nowe siły ze źródła tego zaczerpnięte, nie będą prędzej gotowe do użycia, jak za rok. Wobec tego przypuszczać należy, iż Anglia już dziś sposobi się do wojny w r. 1918-ym. A może tylko chce pokazać światu, że się do niej sposobi, w myśl starorzymskiej zasady: „chcesz pokoju, szykuj wojnę".

Nieporozumienia angielsko-japońskie.

„Algemeen Handelsblad" donosi o nieporozumieniach między Anglią i Japonią. Państwa koalicyi na żądanie Anglii wprowadziły ograniczenia dowozu towarów zagranicznych. Naturalnie na względzie miano przedewszystkiem interesy angielskie.

Zarządzenie to stało się powodem niezadowolenia wśród przemysłowców japońskich. Pod ich naciskiem rząd japoński zażądał od Anglii zniesienia wprowadzonych ograniczeń w stosunku do Japonii. Anglia bezzwłocznie zastosowała się do tego życzenia.

Nie skończyło się jednak na tem. Obecnie Japonia żąda, aby ograniczenia przywozu towarów cudzoziemskich wogóle zniesiono. Rzecz idzie głównie o Rosyę, gdzie port Władywostok w ostatnich czasach całkowicie zamknięto dla japońskich kupców. Tylko materyały wojenne przedostają się tą drogą.

Do Petersburga wyjechała w tej sprawie delegacya specyalna pod przewodnictwem wicehrabiego Motono.

Wilson o odpowiedzi koalicyi.

Otrzymane z Waszyngtonu wiadomości o wrażeniu, jakie nota koalicyi wywarła w kołach kierowniczych amerykańskich, nie odpowiadają tym nadziejom, jakie prasa londyńska wypowiadała zaraz po ogłoszeniu noty.

Oczekiwno jednomyślnie, że Wilson bezzwłocznie uzna wywody i żądania koalicyi za najzupełniej słuszne i naturalnie i że zażąda od Niemiec, aby z kolei one zgłosiły swe żądania.

Tymczasem, jak donoszą do pism londyńskich, Wilson bynajmniej nie jest zachwycony odpowiedzią angielską; raczej wręcz przeciwnie. Jego zdaniem, warunki koalicyi są takie, że Niemcy i ich sprzymierzeńcy nawet zastanawiać się nad niemi nie mogą.

Co dalej pocznie Wilson, dotychczas niewiadomo. W kołach londyńskich zapewniają, że zrzeknie się, przynajmniej na razie, dalszej agitacyi pokojowej. Tego pragną w Anglii, uważając, że wszelkie propozycye pokojowe tylko na szkodę koalicyi wyjść mogą.

Prasa, zbliżona do Lloyd Georgea zapewnia, że odpowiedź koalicyi zamknęła usta Wilsonowi. A właśnie Anglii głównie na tem zależało.

Bitwa w dolinie Seretu.

Donoszą z Zurychu: Wedle telegramów dzienników tutejszych z Londynu, oczekują w najbliższych dniach wielkiej bitwy w dolinie Seretu, której wynik posiadać będzie szczególniejsze znaczenie.

Prasa angielska oświadcza, że musi się ratować Mołdawię. Prawdopodobnie zdołano jeszcze wczas linię tę umocnić. Spodziewają się, że na długości pięćdziesięciu mil angielskich będzie ona hermetycznie zamknięta. Co prawda, daje się zauważyć niebezpieczeństwo manewru okrążającego na północny wschód od Braiły, gdzie lewe skrzydło Mackensena najwidoczniej czeka tylko na znak do dalszego pochodu, podczas gdy prawa grupa jego armii, przy ujściu Dunaju, coraz bardziej zbliża się ku Besarabii.

Wieści z Rosyi.

Przyjaciel Rasputina występuje z Rady państwa.

Największy przyjaciel zamordowanego Rasputina, książę Wasilczykow, którego żona stała w blizkim kontakcie z wpływowym cudotwórcą a rządem rosyjskim podał prośbę o zwolnienie go od obowiązków członka Rady Państwa.

Duma wobec narad czwórporozumienia.

Do „Birżew. Wiedomosti" donoszą z kuluarów dumskich, że przedestawiciele większych grup poselskich w Dumie stawiają obecnie żądanie, by dopuszczeni zostali do zbliżających się wspólnych narad czwórporozumienia w stolicy Rosyi. Żądania takie popierane są dotąd jedynie przez blok postępowy, podczas gdy prawicowcy postulat ten odrzucili. Stanowisko swe umotywowali ci ostatni tem, że mają zupełne zaufanie do rządu, który jedyny posiada pełnomocnictwo do reprezentowania Rosyi względem sojuszników.

Rewolucyjny ruch w Finlandyi zwiększa się.

Specyalny korespondent „Russkiego Słowa" dowiaduje się z Finlandyi, że ruch rewolucyjny w kraju przybiera rozmiary wprost już zastraszające. Najlepiej widać to z okoliczności, iż coraz więcej wojsk wysyłanych jest do Finlandyi celem uniemożli[illegible]nia zbrojnego powstania większych rozmiarów. Największe trudności zdaje się władzom rosyjskim sprawiać będzie bierne zachowywanie się Finlandczyków w sprawie poboru, oraz wywozu poszczególnych produktów. Z obu tych powodów korespondent podnosi, że położenie Rosyi wobec Finlandczyków jest mniej więcej te same, jak dawniej Anglii wobec Irlandczyków.

Ostatnie telegramy.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 16 stycznia:

Na wschodzie rozwinęły się walki na południe od Smorgoni.

Na zachodzie nie wydarzyło się nic szczególnego. **k**

Nowe żądania koalicyi.

Londyn, 16 stycznia (T. wł.). — Współpracownik dyplomatyczny „Daily Telegraphu", pisze: Dowiaduję się obecnie, że w sobotę mocarstwa koalicyi łącznie z Włochami, które nie wzięły udziału w nocie do Grecyi z dnia 31 grudnia, a jedynie pod warunkiem zmiany swego stanowiska zgodziły się na to, że ruch venizelistyczny nie wyjdzie po za obręb obecnych granic terytoryalnych, doręczyły swe komentarze do noty z 11 b. m. Rządy domagają się ponownie kontroli nad pocztami i telegrafami, które straciły po zajściach z dn. 1 i 2 grudnia. Żądają następnie publicznego zadośćuczynienia dla swych flag, natychmiastowego wypuszczenia na wolność schwytanych venizelistów, odszkodowania za wszystkie osoby, zabite podczas zajść w dwóch pierwszych dniach grudnia, oraz wydalenia generała, który wówczas dowodził. Wreszcie domagają się, ścisłego spełnienia warunków, wyszczególnionych w notach z dn. 14 i 31 grudnia, oraz w nocie z dn. 8 stycznia. Dopóki to nie nastąpi, nie może być mowy o zniesieniu blokady. Terminu nie oznaczono.

Zmiana dowództwa.

Pireus, 16 stycznia. (T. wł.). — Biuro Reutera donosi: Stanowisko generała Kallari, który podczas wydarzeń w d. 1 grudnia był komendantem pierwszego korpusu armii, objął adyutant króla, Yannakissas, będący poprzednio ministrem wojny w gabinecie Skuludisa.

Feljetony niefeljetonowe.

II. Oryginalny talent cara Mikołaja I.

> Czuję, że jestem monarchą Polski i przewiduję, że wcześniej, lub później, przyciągnę do siebie Polaków — dobrodziejstwami.
>
> Mikołaj I.

> „Ukoronowany żołdak!"
>
> Słówko Puszkina o Mikołaju I.

W ciekawym zbiorze aforyzmów, któremu skrzętny zbieracz Martyanow dał tytuł „Mądre mowy — krasne słówka" znajdują się między innemi dwa zdania, charakteryzujące stosunek Mikołaja I do Polski i Polaków, które — wbrew tytułowi — nie podpadają ani pod nazwę mądrych mów, ani pod miano pięknych słów.

Pierwsze z tych zdań zacytowałem wyżej. Historya dowiodła, że Mikołaj I omylił się; nigdy serc polskich do siebie nie przyciągnął. Drugie zdanie jest skargą cara na „niewdzięczność polską" i brzmi w całej swojej okazałości tak:

„Polak jest zawsze Polakiem: nie pamięta dobrodziejstw i nawet ich nie czuje! Będzie wił się, jak żmija u nóg twoich, będzie je lizał, póki nie dobierze się do twojej szyi — a potem cię zadusi!"

Takiem było zdanie o swoich poddanych — Polakach, ostatniego z koronowanych na króla polskiego carów Moskiewskich. Z umarłym carem oczywiście polemizować nie będziemy — zwłaszcza na taki temat. Historya wie, co ma sądzić o dobrodziejstwach tego autokraty, któremu nawet Rosya przez usta swego wieszcza rzuciła trafny epitet: „ukoronowanego żołdaka", którego wielki satyryk rosyjski Szczedryn, odmalował w ponurym wizerunku Ugrium — Burczejewa, pragnącego miasta przebudować na koszary i kaprysem swoim zwrócić wstecz Wolgę, który wreszcie sprowadził Rosyę nad przepaść katastrofy Krymskiej.

Wszelako godzi się dać uboczną odpowiedź dziwnej opinii Mikołaja I o swoim dobroczynnym charakterze ze względu na to, że opinia Puszkina i Szczedryna o nim brzmi zbyt prostolinijnie i podobnież zdawkową jest charakterystyka tego cara w pamięci historyków polskich. Źródłowe materyały rosyjskiego miesięcznika „Byłoje" przyniosły w swoim czasie całkiem nieznane u nas przyczynki do charakterystyki Mikołaja I, które dowodzą, że opinia o prostolinijnem brutalstwie żołdaka w koronie nie wyczerpuje sprawy psychologicznej. Mikołaj I okazuje się postacią bardziej złożoną. Posiada on finezyę zawodowego dręczyciela.

Niema potrzeby mówić o jego „dobrodziejstwach" względem Polaków, gdy czyta się, jak postępował on ze swoimi. „Byłoje" przedstawia go, jako „stróża więziennego dekabrystów".

„Wiadomo — pisze — że car był pierwszym sędzią śledczym w procesie dekabrystów; badał ich nieraz osobiście w swoim gabinecie. Ale był on nietylko sędzią śledczym, ale i wirtuozem — naczelnikiem więzienia"!

Dowody są aż nadto mocne i jawne.

Oto po zbadaniu odsyłał Mikołaj I aresztanta komendantowi, ówczesnemu generał-gubernatorowi. Sukinowi (Nomen — omen!) z zapiskami własnoręcznemi na ćwiartkach papieru. Generał Sukin chował carskie autografy, jak świętość, a po jego śmierci oddane zostały one do Państwowego archiwum na przechowanie.

W wolnościowym roku 1906-tym pękł na chwilę zakaz zaglądania do tych świętości państwowych, starannie przechowywanych pod numerami według regestru — i historya poraz pierwszy ujrzała niepospolite talenty więziennego dozorcy na tronie.

Zapiski brzmią lakonicznie. Car odróżnia w nich pięć form zamknięcia fortecznego. Pierwsza — „trzymać w fortecy dobrze" (sodierżat haraszo) — najłagodniejsza. Stopień wyżej — „trzymać dobrze, ale surowo". Wyżej jeszcze — „trzymać pod surowym aresztem" Dalej — „pilnować surowiej". I wreszcie: „najsurowiej strzedz!"

Oczywiście wierny Sukin rozumiał dobrze i stosował te odcienia myśli pańskiej, o których daje pojęcie taki komentarz carski: „Swistunowa strzedz surowo, ale dając, czego chce, t. j. herbaty".

Sposób „trzymania" nie miał charakteru kary, lecz był rodzajem długiej tortury śledczej, odpowiadającej sile podejrzenia cesarskiego i skierowanej do wymuszenia zeznań. „Trzymać Kriukowa surowo, ale dobrze, bo zdaje się, jest niewinny" — głosi jeden rozkaz. A drugi poucza: „Jakuszkina zakuć w kajdany ręczne i nożne, postępować z nim ostro, jak ze zbrodniarzem" — to przed wyrokiem sądowym!

Zakuwano więźniów nie inaczej, jak na rozkaz carski. Tak postąpiono z Bestużewem. 10 grudnia zakuto Cebrikowa „za zuchwałe odpowiedzi przy badaniu" — rozkuto dopiero 30 kwietnia. Od 16 stycznia do 10 kwietnia męczył się Puszkin I w kajdanach za „uporczywe zapieranie się". Całe miesiące spędzali w łańcuchach na nogach Bestużew-Riumin, Artamon-Murawjew i wielu innych na ścisły rozkaz władcy.

Siemionowi, trzymanemu w kajdanach o chlebie i wodzie, cesarz zezwolił dawać dawne jadło dopiero „po przyznaniu się do winy".

Dreszcz zgrozy i obrzydzenia przechodzi duszę, gdy czyta się o takiem poniżeniu Majestatu, lubującego się w drobnej robocie parobków rzemiosła katowskiego. Przypomina to średniowieczne historye o książątkach włoskich, schodzących do lochów swoich zamków dla asysty przy torturach. Lub przychodzą na myśl zgoła powieściowe pomysły fantazyi Sienkiewiczowskiej o Neronie, interesującym się Ligią w więzieniu.

Jakiem ciężkiem oskarżeniem pada na pamięć Mikołaja list podporucznika Andrejewicza II — list człowieka, męką kajdanów doprowadzonego do obłędu rozpaczy, rzucającego się do kolan monarchy z błagalnym jękiem, gotowego przyznać się do win istotnych i niepopełnionych, płaszczącego się i wijącego się w cierpieniu, rozdeptanego, jak robaka. Oto kilka zwrotów z tego listu, który chwilami zdaje się bełkotem:

„Krępują mnie żelaza, na które zasłużyłem przestępstwy swojemi... Sprawiedliwy komitecie sędziów, wejrzyj na mój smutny los... Już trzy miesiące kajdany są ze mną nierozłączne. W dzień i w nocy nie dają mi spokoju nawet na minutę... Chyba-m dość już ukarany za lekkomyślność... Ach! Bóg już mi przebaczył... Wybaczcie i wy...

„Jestem w mrocznym zaścianku. W bezczynności przechodzą dni moje smutne. Talenty, które natura dała mojej młodości, gniją...

„Co stanie się ze mną?!... Rozwiążcie więzy, które rozłączyły mnie z matką moją! Jak cierpi starość jej lat! A bracia, którzy mnie tak kochali, jak się niepokoją!

„O, sprawiedliwi sędziowie, powiedzcie wspaniałomyślnemu Monarsze, że chcę paść do jego stóp! Gotów jestem ten papier, na którem piszę, zmoczyć łzami skruchy!... Zdejmcie kajdany — a ja i moi blizcy będziemy wiecznie modlili się o dobro wasze!..."

...I dopiero na skutek takiego jęku, po trzech miesiącach mąk, „ze względu na zauważoną skruchę i otwartość w zeznaniach" zdecydował zdjąć kajdany temu więźniowi „car - dobroczyńca"!....

Leo Belmont.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Antoniego.
Jutro: Pryski.

Wschód słońca o godz. 8 m. 04.
Zachód o godz. 4 m. 18.

Rocznice.

Dnia 17 r. 1732. Urodził się król Stanisław August Poniatowski.
„ 1864. Polacy pod Rębajłą zdobyli Iłżę, zadając ciężką porażkę czterykroć silniejszym Moskalom.
„ 1874. W Drelowie na Podlasiu Moskale strzelali do opierających się narzucanej schizmie unitów, zabili 5 ludzi i poranili kilkudziesięciu.

Wybory do Rady miejskiej.

Dziś odbędą się wybory w V kuryi. Polska lista demokratyczna nosi numer 24.

•

W ciągu dnia wczorajszego odbywało się głosowanie w kuryi III, oraz zakończono wybory w kuryi I.

Głosowanie na radnych z III kuryi odbywało się w 20 okręgach. Złożono tu 5 list, a mianowicie Nr. 18 (niemiecka), Nr. 23 — polskiego komitetu mieszczańskiego, Nr. 26 — żyd. centralnego kom., Nr. 31 — drobnych kupców i rzemieślników żydów i Nr. 34 — kom. wyborczego żydów - Polaków.

Agitacyę ożywioną przed okręgami prowadzili wyłącznie agenci żyd. kom. centralnego.

•

W teatrze Wielkim żydzi-Polacy urządzili zebranie agitacyjne dla drobnych kupców żydowskich. Na zebraniu tem, odbytem pod przewodnictwem dra Sachsa, wygłosił mowę dyr. J. Weisfeld, który poddał krytyce działalność żydowskiego Komitetu centralnego, jątrzącego współżycie Polaków z żydami. Przemówienie to, wygłoszone z uczuciem i temperamentem, wywarło dobre wrażenie.

•

Wybory w czwartej kuryi dały wynik następujący:

Najwięcej głosów uzyskała lista Nr. 19 (niemiecka) bo 791, dalej z kolei idą: Nr. 15 (n.-d.), 719, Nr. 28 (żyd. centr.) 589 i Nr. 25 (polsk. centr. demokrat.) — 270.

Wobec tego, według obliczeń „Deutsche Lodzer Ztg.“ z IV kuryi wejdą do Rady miejskiej:

Gerhadt August, Helman Moszek, Jess Wilhelm, Klukow Gustaw, Meisner Zygmunt, Russ M., Smarzyński Jan, Spikerman Joseph, Stypułkowski Jan i Sanne Paul.

855 wyborców zapisanych wstrzymało się od głosowania.

•

Wczorajsze wybory do I kuryi zakończyły się w sposób następujący:

Największa liczba głosów padła na listę Nr. 10 (nar. dem.) — 307, następnie idzie lista Nr. 22 (polsk. centr. kom. demokratycznego)— 149, dalej Nr. 16 — niemiecka — 109, Nr. 11— żyd. kom. radykalno - demokratycznego — 78, Nr. 9 — nauczycieli żydów — 54, wreszcie Nr. 30 żyd. centr. kom. — 35.

Tym sposobem, jak się zdaje, wejdą do Rady miejskiej pp.: ks. Jan Albrecht, inż. Tad. Sułowski, naucz. Sz. Merklein, Mieczysław Hertz, inż. Jeremiasz Klocman, naucz. Karol Weigelt, dr. H. Bräutigam, dr. Henryk Trenkner, dr. Ant. Tomaszewski i Abr. Szwejcer, nauczyciel.

•

Wczoraj odbyły się wybory w III kuryi. Głosowanie dało wynik następujący:

Złożono głosów 4993, z czego 3510 na listę żydowskiego komitetu centralnego, 914 na Nr. 23 (polski kom. mieszczański), 412 na listę niemiecką, 153 na listę kom. radykalno - demokratycznego i 4 głosy na żydowską listę t. zw. „krawiecką“.

Z powyższego zdaje się wynikać, że do Rady wejdą pp.: Maryan Bawarski, Teodor Szybiłło, jako przedstawiciele polskiego komitetu mieszczańskiego, oraz dr. J. Rozenblatt, Sergej Hofman, Wulf Markusfeld, inż. Al. Russak, redaktor Szaja Uger, Izrael Lewin, inż. Gerszon Praszkier i Jakób Ganc, z ramienia żyd. kom. centralnego.

•

Ze Zgierza donosi nasz korespondent:

Zakończone wybory w III kuryi dały wynik następujący: głosowało 80 Polaków, 49 Niemców i 183 żydów. Wybrano Polaka p. **Józefa Olbromskiego, i żydów: Lejzera Syrkisa, Gedalę Cwikelskiego i Moszka Eigera.**

Kronika łódzka.

Ze Stow. nauczycieli chrześcian.

Stow. nauczycieli chrześcian, które w roku ubiegłym otworzyło oddziały Stow. w Łasku, Tomaszowie, Pabianicach i Zgierzu, w roku bieżącym otwiera cały szereg oddziałów w okręgu łódzkim. Pierwszy oddział Stow. w roku bieżącym otwarty zostanie w Brzezinach.

„Kropla mleka“

ma znowu kłopot. Jak wiadomo, instytucya ta rozdziela mleko, dostarczone jej przez Komitet rockefelerowski. Zapasy te jednak są na wyczerpaniu i mleka ma starczyć tylko do 1 marca. Najbliższy transport mleka skondensowanego, spodziewany ze Szwajcaryi, nie jest pewny. Delegaci komitetu poczynili wprawdzie starania o pozyskanie mleka ze Szwecyi i Norwegii, jednakże pertraktacye w tej mierze potrwają czas pewien.

Ruble i marki.

W tramwajach miejskich wczoraj wywieszono zawiadomienie następującej treści:

Wobec stałego wahania się kursu waluty markowej w stosunku do waluty rublowej, podaje się niniejszem do wiadomości publicznej, że opłata za bilety osobowe obowiązuje i pobierana będzie w walucie rublowej. Konduktorzy jednak przyjmować będą walutę markową podług kursu codziennego, przytem pasażer winien mieć odliczone pieniądze za bilet, ponieważ konduktorzy nie są obowiązani wydawać resztę. Pasażer, nie posiadający drobnych, będzie zmuszony do opuszczenia wagonu“.

Wraz z wspomnianem zawiadomieniem została wywieszona tabelka porównawcza fenigów i kopiejek, w zależności od kursu. Wczoraj „tramwajowy“ kurs marki wynosił 44 kop.

Urlopy robotnicze.

Otrzymujemy komunikat następujący:

Jak się z kompetentnego źródła dowiadujemy, będzie w przyszłości, znajdującym się w Niemczech na robocie robotnikom polskim, znacznie przedłużony okres na urlopy w stosunku do obecnego. Odtąd daną jest robotnikom wszelkiego wieku możliwość powrotu na pewien czas do ojczyzny, aby pozdrowić swe rodziny i dać należny kierunek gospodarstwu.

To ułatwienie urlopów spełnia życzenie, wypowiadane często przez polskich robotników, będzie więc przez nich radośnie powitane.

Rozumie się, że przy przyznaniu urlopów muszą być uchronione interesy niemieckich pracodawców, więc z poszczególnych przedsiębiorstw będą mogły być udzielane urlopy tylko stopniowo i bez zakłócenia ich zdolności funkcyonowania. Stawia się za warunek przy udzielaniu urlopów, że robotnicy, po upływie urlopów powrócą znów do swych niemieckich miejsc pracy, z któremi są związani umową. Należy się spodziewać, że robotnicy polscy usprawiedliwią położone w nich zaufanie, szczególnie przez to, że nie przekroczą terminu swego urlopu i nie wyzyskają go do zerwania kontraktu. O ileby ta nadzieja zawiodła, władze niemieckie byłyby ku swemu ubolewaniu zmuszone do zniesienia udzielonych ulg. A robotnicy, którzy wbrew obowiązkowi nie powrócą do miejsca pracy, spodziewać się mogą powrotnego wysłania przymusowego.

Przepisy obowiązujące co do pobytu robotników w Niemczech uległy jednocześnie zasadniczej zmianie na korzyść robotników. Jest więc ułatwiona zmiana miejsca pracy. W zakładach przemysłowych, gdzie pracuje wielu robotników polskich, wolno jest im wybrać z pośród siebie męża zaufania, gdy życzy sobie tego większość. Taki przedstawiciel jest wzywany w razie sporu między pracodawcami a robotnikami. Dozwala się również robotnikom na przyszłość na wstęp do związków zawodowych w ramach prawnie dla nich dozwolonej działalności; szczególna waga będzie położona na zadośćuczynienie potrzebom duszpasterskim.

Zebranie Rady miejskiej.

W poniedziałek odbędzie się ostatnie zebranie dotychczasowej Rady miejskiej.

Łączenie kooperatyw.

Już od dłuższego czasu Wydział żywnościowy czyni zabiegi celem złączenia poszczególnych kooperatyw w grupy, co ma na widoku ułatwienie podziału produktów, jako też skuteczniejszą kontrolę i zapobieganie nadużyciom. Do tej pory utworzono pięć grup.

Świeżo rozesłany został w tej sprawie okólnik do kooperatyw, którym Wydział proponuje wybranie sobie odpowiedniej charakterowi danej kooperatywy — grupy. W okólniku zwrócono uwagę, że nie przyłączenie się do grupy może pociągnąć za sobą zamknięcie kooperatywy. Termin ostateczny pozostawiono do dnia 25 b. m.

„Czytaj“.

Świeżo Tow. „Czytaj“ wydało niezwykle zajmujący opis szarży pod Rokitną, napisany przez uczestnika tej pełnej chwały straceńczej wyprawy Stanisława hr. Rostworowskiego. Okładkę zdobi kopia obrazu Kossaka. Książeczka kosztuje jeden złoty.

Zebranie zgromadzenia majstrów szewskich.

W lokalu Resursy rzemieślniczej, pod przewodnictwem p. Maryana Bawarskiego, odbyło się onegdaj zebranie Zgromadzenia majstrów szewskich. Starszy cechu, p. Kapuściński, odczytał sprawozdanie z działalności i kasowe, za czas od 1 stycznia 1916 roku do 1 października 1916 roku. Ogólny stan kasy wynosi 1.149 rb. 42 kop. Po przyjęciu sprawozdań i załatwieniu kilku spraw gospodarczych, przystąpiono do wyborów.

Na starszego obrano p. M. Kapuścińskiego, na podstarszego p. M. Woźniaka, a do komisyi rewizyjno-gospodarczej pp. Tuszyńskiego, Nowaka, Sułtgowskiego, Sumczę i Pawlickiego, a na sekretarza p. Walasa.

Rekwizycya klamek.

Termin dostawy klamek, kranów od wodociągów i t. d. upłynął 31 grudnia 1916 r. Rozpoczęto już przymusowy odbiór takowych bez zapłaty. Właściciele domów lub administratorzy, którzy te przedmioty jeszcze przed rozpoczęciem kontroli dostawili do wydziału rekwizycyi przy ul. Zachodniej nr. 70, otrzymują i teraz pewne wynagrodzenie. Oddawanie można uskuteczniać między godz. 8 a 12 w poł. Właściciele domów, którzy mogą udowodnić, że obstalowali inne klamki i tych jeszcze nie otrzymali, uzyskują ustnie krótkie przedłużenie terminu.

Odczyty Cezarego Jellenty

o Mickiewiczu rozpoczęły się w poniedziałek, o godzinie 6½ w Resursie rzemieślniczej. Odczyty te cieszą się dużem powodzeniem.

Najtańsze artykuły żywności.

Podług obecnego obliczenia kursu waluty markowej zarząd kooperatywy robotniczej „Metalowiec“ ustanowił nowe, najtańsze ceny artykułów spożywczych, a mianowicie: funt mąki żytniej 9 kop., kaszy-pęczaku 17 kop., kaszki-manny 28 kop., nafty funt 35 kop.

Nabiał tanieje.

Z powodu zwiększonego dowozu nabiału do miasta naszego, ceny masła i jaj ostatnio znacznie staniały. Masło spadło w cenie o 20 kop. na funcie, a jaja około 60 kop. na mendlu.

Tow. lekarskie

zawiadamia członków swoich, że dziś, d. 17 b. m., o godz. 8½ wiecz., odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Teatr Polski

w poniedziałek, dnia 22 stycznia r. b., daje przedstawienie uroczyste, poprzedzone wykonanym przez kwartet artystyczny hymnem. Po raz pierwszy na scenie łódzkiej ukaże się nie grana dotychczas w Warszawie tragedya Leonarda Sowińskiego p. t. „Powstanie na Ukrainie“ (rok 1863), której treść potężna osnuta jest na tle ruchu powstańczego na Ukrainie. W czwartek, 18 stycznia, „Neklan“, tragedya Jul. Zeyera, wyposażona w barwne dekoracye.

Ślizgawica.

Wczoraj Pogotowie zanotowało kilka wypadków, przyczem jedna z osób odniosła złamanie nogi, dwie — zwichnięcia.

Zatrucie.

Przy ul. Rokicińskiej nr. 50, stróż domu, Józef Pietrzak, lat 70 i jego żona, lat 73, zatruli się jakąś nieznaną substancyą. W stanie groźnym odwieziono ich do szpitala na Widzewie.

Z sądów.

Lekkomyślna matka.

Kronika notuje prawie codziennie wypadki poparzenia, zaczadzenia i t. d. dzieci, pozostawionych bez opieki. Sąd okręgowy rozpatrywał właśnie jedną taką sprawę. Na ławie oskarżonych zasiadła Marta Lasch. Akt oskarżenia zarzuca jej, że popełniła lekkomyślne morderstwo.

Oskarżona wyszła pewnego dnia z mieszkania, pozostawiwszy w kominie rozżarzone węgle, a na kominie wilgotny siennik. W mieszkaniu zostało bez opieki dwoje dzieci w wieku lat dwa do trzech. W sienniku zapaliła się słoma, powstał ogień, od którego dzieci się zadusiły. Powracająca matka zastała już tylko trupy.

Dr. Ocker, wezwany w charakterze rzeczoznawcy, zeznaje, że on robił obdukcyę trupów i badał matkę w więzieniu. Oczywiście nie może być mowy o tem, aby oksarżona działała ze złą wolą. W więzieniu, podczas badania, ciągle szlochała, przybita tragicznym wypadkiem.

Prokurator zgadza się, że nie można kwalifikować tego przestępstwa jako zbrodnię z rozmysłem, ale zaznacza, że podobna lekkomyślność u kobiety, wychowującej dzieci, musi być ukarana. Zważywszy jednak, że tragiczne zakończenie wypadku i więzienie śledcze jest dla oskarżonej karą dostateczną, wnosi o 1 miesiąc więzienia, który uważać należy za pokryty przez więzienie śledcze.

Sąd, po naradzie, przychyla się do wniosku prokuratora.

Mglista sprawa.

Niejaki Weidenfeld, kupiec, oddał jeszcze przed wojną dwum garbarzom w Łasku, G. Białkowi i Ickowi Brehmowi, owcze skóry do garbowania. Teraz Weidenfeld oskarżył ich, że sprzedali te skóry, nie mając na to zgody właściciela. Następnie Mojsze Bornstein miał powiedzieć poszkodowanemu, że jeżeli da mu 2.000 rubli, to on już skóry odbierze. Wobec tego Weidenfeld oskarżył wspomnianą trójkę i jeszcze ojca Bornsteina o oszustwo.

Białek i Brehm tłomaczą się, że długo czekali na wykupienie skór, a potem, po porozumieniu się z Weidenfeldem, skóry sprzedali; z otrzymanych pieniędzy zatrzymali sobie część im należną za garbowanie, a resztę wręczyli oskarżycielowi.

Co się tyczy Bornsteina, to okazuje się, że miał on prawo przewozić skóry i zaproponował tylko Weidenfeldowi, że za odpowiedniem wynagrodzeniem i jego skóry przewiezie do Łodzi.

Z rozprawy okazuje się, że rzeczywiście Brehm i Białek działali za zgodą Weindefelda.

Prokurator uważa, że sprawa jest bardzo mglista i podejrzana i zrzeka się oskarżenia.

Sąd, po naradzie, uniewinnia wszystkich oskarżonych, natomiast na Weidenfelda nakłada nietylko wszystkie koszta sądowe, ale i wszelkie koszta, jakie mieli oskarżeni.

Łatwowierny furman.

Szlamie Goldbergowi, lat 25, zajmującemu się chwilowo furmaństwem, akt oskarżenia zarzuca, że 30 sierpnia r. ub. usiłował wwieźć do Łodzi kilkadziesiąt pudów owsa, nie posiadając odpowiedniego pozwolenia od władzy. Oskarżony opowiada, że jakiś nieznajomy wynajął go do przewiezienia wspomnianego owsa. Na zapytanie, czy posiada pozwolenie, nieznajomy ten miał pokazać Goldbergowi jakiś papier, niby pozwolenie. Oskarżony czytać nie umie, więc uwierzył swemu klijentowi. Zresztą właściciel owsa wsiadł również na furę. Kiedy pod miastem ukazał się patrol policyjny i zbliżył się do fury, nieznajomy nagle zniknął. Policyantowi zaś Goldberg natychmiast powiedział, że wiezie owies.

Niejaki Goldherz, który siedział również na wozie, wezwany w charaktrze świadka, potwierdza pod przysięgą zeznania oskarżonego.

Prokurator uważa, że materyał jest niewystarczający pod przysięgą zeznania oskarżonego.

Sąd uniewinnia Goldberga, przyczem zaznacza, że aczkolwiek podejrzenie jest bardzo poważne, to jednak brak materyału dowodowego nie pozwala wydać wyroku potępiającego.

Małoletni złodziej.

Ignacy Doroczyński, lat 15, był terminatorem u ślusarza Kalinowskiego w Pabianicach. 28 października r. ub. zabrał swemu chlebodawcy palto, spodnie, srebrny zegarek, portmonetkę z trzydziestoma rublami i wszystkie te rzeczy przyniósł do domu swoich rodziców. Ojca w domu nie było, a matka spała. Położył wszystkie rzeczy w kuchni, obudził matkę i przyznał się do kradzieży. Matka kazała mu łup natychmiast odnieść do właściciela, ale on bał się kary.. Tymczasem Kalinowski zawiadomił policyę, która przybyła do Doroszyńskich i zaaresztowała syna i matkę.

Przewodniczący wyraża zdumienie, że zaaresztowano również matkę, która przecież nie zawiniła.

Prokurator wnosi dla syna o 3 miesiące więzienia bez zaliczenia śledztwa i proponuje wykonanie wyroku zawiesić. Co do matki, to zrzeka się oskarżenia.

Sąd, po naradzie, skazuje Ignacego Doroczyńskiego na 12 tygodni więzienia, zaliczając mu 10 tygodni więzienia śledczego. Jednocześnie sąd postanawia wykonanie wyroku zawiesić aż do 31 grudnia 1919 roku. Jeżeli do tego czasu skazany będzie się prowadził dobrze, to kara (2 tygodnie więzienia) będzie mu podarowana. W przeciwnym razie będzie ją musiał odsiedzieć razem z ewentualną nową karą.

Starą Doroczyńską uniewinniono.

Ziemie polskie.

Z Sosnowca.

(Korespondencya własna „Godz. Polski“).

Ruch przedwyborczy.

Ruch przedwyborczy w Sosnowcu jest b. ożywiony.

Walka toczy się przeważnie pomiędzy dwoma, najliczniej reprezentowanymi obozami: „Polskim Demokratycznym komitetem wyborczym“, stworzonym przez przejściową Narodową Demokracyę i grupującym wkoło siebie żywioły neutralistyczne, oraz miejscowym oddziałem „Centralnego komitetu Narodowego“, który zjednoczył szerokich zwolenników niepodległości Państwa Polskiego i, co zatem idzie, utworzenia dla jej obrony silnej i licznej armii.

Licząc się z możliwością wyłonienia Sejmu drogą wyborów z Rad miejskich i sejmików „Polski Demokratyczny komitet wyborczy“ właściwą swoją fizyonomię polityczną zasłania wypróbowanym zwyczajem, maską przystosowania się do obecnych warunków i w deklaracyi swej głosi, że stoi na gruncie „niepodległości“ i „ realizacyi aktu z dnia 5 listopada 1916 r.“. Rady Stanu jednak nie uznaje.

Mimo to wniosek, zgłoszony przez d-ra Falkowskiego, sosnowieckiego leadera endeckiego, na zebraniu organizacyjnem „Polskiego Demokratycznego komitetu wyborczego“, a przyjęty jednogłośnie z uzupełnieniami pp. J. K. Lipskiego i Przedpełskiego, ani jednem słowem nie wspomina o wojsku polskiem.

Oczywiście — stanowisko P. D. K. W. jest nieszczere, zwłaszcza jeżeli zważymy, że Narodowa Demokracya, której komitet jest ekspozyturą na Sosnowiec, w swojej odezwie programowej nie widzi żadnego powodu do zejścia z dotychczasowego stosunku neutralności, t. j., mówiąc jaśniej, jest przeciwną realizacyi aktu 5 listopada.

Mamy tu do czynienia ze zwykłem mimicri endeckiem, którego celem, jak to zresztą powiedział dr. Falkowski, jest zabezpieczyć sobie ewentualne szanse przy wyborach do Sejmu.

C. K. N., przeciwnie, stoi na gruncie tworzenia Sejmu przez wybory powszechne, dlatego do wszystkich wybiegów uciekać się nie potrzebuje. Pozatem uważa, że dla obrony niepodległości konieczne jest wojsko, oraz godzi się na utworzenie Rady Stanu z mianowania, ponieważ sprawę uważa za pilną a innej drogi zorganizowania tego zaczątku rządu polskiego na razie nie widzi.

Innemi słowy — C. K. N. pragnie niepodległości z rządem i armią, P. D. K. W. natomiast rządu polskiego nie uznaje i pragnie nam zapewnić niepodległość... bez wojska!...

Z komitetów robotniczych zorganizowały się dotychczas następujące: z inicyatywy Narodowego Związku Robotniczego „Narodowy Robotniczy komitet wyborczy“, oraz komitety wyborcze Polskiej prawicy i lewicy socyalistycznej.

Do akcyi wyborczej ma przystąpić również zawiązane niedawno „Koło gospodarcze“, o którem jednak dziś jeszcze niewiele da się powiedzieć.

Stanowisko żydów w stosunku do wyborów nie jest jeszcze wyraźnie zdeklarowane.

Urządzony komitet wyborczy m. Sosnowca stanowią pp.: Gayczak (komisarz), Borowski (zastępca), Przedpełski, J. K. Lipski, Telakowski, Malinowski, Wieczorek, Nowakowski, Kucytowski, Kwiatek, Meyerhold, Kabak, Oszczygiel i Dziurszyński.

Ogłoszenie terminu zapisów nastąpi w najbliższym czasie i potrwa dni 15, poczem nastąpi przed wyborami przerwa.

Komitet urzędowy obraduje obecnie nad przystosowaniem regulaminu do potrzeb naszego miasta i nad sposobem wykonania samych wyborów. **Autochton.**

Miejscowe sfery aktywistyczne i okolicy, wobec powstania rządu polskiego, wystosowały następujący adres gratulacyjny:

„Do Wysokiej Rady Stanu
Królestwa Polskiego
w Warszawie.

Wobec dziejowego faktu w historyi Narodu naszego, jakim jest wskrzeszenie własnego Rządu Polskiego, społeczeństwo miejscowe, zgrupowane przy Sosnowieckim Centralnym Komitecie Narodowym lub sympatyzujący z nim z uczuciem wielkiej i szczerej radości wita powstającą Radę Stanu Królestwa Polskiego, z całą ufnością wierząc, że poprowadzi ojczyznę naszą ku zupełnemu wyzwoleniu i ku szczęśliwej a pełnej chwały przyszłości.

Pod adresem tym tysiąc osób złożyło już podpisy, jako dowód solidaryzowania się z zadaniami pierwszego rządu polskiego“.

Ze Lwowa.

Na cześć brygedyera Legionów polskich pułkownika Hallera, bawiącego chwilowo we Lwowie, o czem już donosiliśmy, odbyło się w salach Strzelnicy miejskiej przyjęcie, w którem wzięło udział bardzo wiele osób z rozmaitych sfer naszego miasta. W czasie uczty długi szereg toastów rozpoczął pięknem przemówieniem prezes delegacyi lwowskiej N. K. N., redaktor Bronisław Laskownicki, toastując na cześć armii polskiej w ręce brygadyera Hallera. Następnie komendant placu Legionów polskich kapitan Terlecki imieniem żołnierzy wzniósł zdrowie pułkownika Hallera. W odpowiedzi na ten toast zabrał głos pułkownik Haller, a wspomniawszy o nastrojach obecnych Warszawy, która z entuzyazmem witała Legiony, zakończył toastem na cześć polskiego Lwowa, wznosząc zarazem zdrowie lwowskich legionistów. Przemawiali następnie pp.: dyr. Tomicki, Jędrzejowiczowa, Ohly, radca Platowski, Zduńczyk, dr. Siemiątkowski, dyr. Bolesław Lewicki, dyr. Soleski i dr. Zarewicz. Szereg toastów zakończył dyr. Lityński staropolskiem: Kochajmy się!

B. komendant Legionów polskich generał-porucznik Durski bawi we Lwowie.

WARSZAWA.

Adres sędziów do Rady Stanu Królestwa Polskiego.

(o) Onegdaj rano Przewodniczący Kolegium Sędziów stoł. m. Warszawy Sędzia Kazimierz Kierski w asystencyi sekretarza Kolegium, Sędziego Józefa Dąbrowskiego złożyli adres w imieniu Kolegium Sędziów stoł. m. Warszawy na imię Rady Stanu.

Brzmi on jak następuje:

„W odmęcie straszliwej zawieruchy dziejowej, na tle pożogi wojennej, co ogarnęła pół świata, Polska zamyka najstraszniejszy okres swych dziejów — okres martyrologii w walce o prawo istnienia, jako naród wolny, jako państwo samoistne.

W dniu 5 listopada 1916 r. uznały prawo naszego narodu, o własną państwowość walczące, z jego wrogiem odwiecznym, Rosyą, Mocarstwa Centralne. Rozpoczęcie posiedzeń Rady Stanu jest pierwszym etapem tworzenia się polskiego Rządu Narodowego.

Radę Stanu witamy, jako wyraźne i nieodwołalne zapoczątkowanie własnej państwowości Królestwa Polskiego. Uznajemy w Niej jedyną dla Nas prawowitą władzę polską.

Zawsze bowiem za swój obowiązek bezwzględny uważaliśmy dążenie do Niepodległości Ojczyzny i za jedynie prawowitą dla naszego Narodu organizacyę państwową uznawaliśmy Państwo Polskie.

Z bólem patrzyliśmy, jak wypadki obecnej wojny zastały społeczeństwo nasze nieprzygotowane. Odczuwaliśmy całą tragedyę bezczynności naszego pokolenia, wyjałowionego przez wieloletnią niewolę z energii, myśli i czynu. Widzieliśmy, jak stało ono bezwzględnie wobec faktu tej wojny, na którą od stu lat czekały pokolenia całe, a w tem oczekiwaniu szli na cierpienia i śmierć najlepsi synowie Polski, ażeby tylko nieprzedawnione prawa narodu do własnego bytu państwowego raz po raz światu przypominać.

W chwili, gdy z kraju naszego potężny walec wojenny krok za krokiem usuwał barbarzyńską przemoc rosyjską, za swój obowiązek uznawaliśmy natychmiastowe organizowanie zaczątków polskiego życia państwowego.

Czyniliśmy to w warunkach, choćby najcięższych, wśród okoliczności, choćby najmniej sprzyjających, wbrew woli obłąkanych strachem i zdeprawowanych niewolą, lub też ludzonych marzeniami niektórych żywiołów społeczeństwa.

Sumienie nakazywało nam stanąć do pracy, choć przekonywaliśmy się, że upragnioną przez nas a konieczną do życia narodowego państwowość polską, trzeba będzie zdobywać powoli i stopniowo. Nie zraziło nas to, że walka o prawa Narodu będzie walką z siłami, niemal nie do przezwyciężenia dla nas, a stąd — walką, pełną często bolesnych, niemniej jednak koniecznych kompromisów.

Powodowani jedynie tem poczuciem, obowiązku narodowego, stanęliśmy do pracy, beśmy widzieli groźny stan sądownictwa w Królestwie i chcieliśmy zapobiedz anarchii i osłabieniu ufności do idei władzy polskiej, jakie zaczęło szerzyć się w masach podczas północnego prawie interregrum w Warszawie — po zamknięciu przez władze okupacyjne sądów obywatelskich, zorganizowanych przez fachowców-prawników i z nich złożonych. Po uzyskaniu gwarancyi sądów pokoju stoł. m. Warszawy w dn. 14 lutego 1916 r. objęliśmy ich kierownictwo.

Chcie[illegible] służyć społeczeństwu, jako fachowcy-prawnicy, niosąc mu swą wiedzę i pracę, i jako obywatele — utrzymując, choć [illegible] niej, a wciąż rosnącej części, polskość sądownictwa tymczasowego i na każdym kroku manifestując czynem, zasadę polskich sądów, jako jedynie odpowiednich dla Kraju i Narodu.

Społeczeństwo przyjęło nasze usługi i obdarzyło nas zaufaniem — to nam wystarcza. Czy słusznie i rozumnie postąpiliśmy, jako obywatele kraju, przyszłość osądzi. Rozkaz dało nam nasze sumienie, i ten rozkaz spełniliśmy.

Dziś, jako polska magistratura sądowa, pełniąca dotąd w najcięższych warunkach swoją powinność, stajemy na rozkazy Naczelnej Władzy Polskiej.

Warszawa, dnia 15 stycznia 1917 r.

W imieniu kolegium sędziów stoł. m. Warszawy.

Przewodniczący Kazimierz Kierski.
Sekretarz Józef Dąbrowski.

Kronika warszawska.

Kwestyonaryusz fabryczny.

(o) Do zakładów przemysłowych rozesłano z prośbą o wypełnienie „Kwestyonaryusz do pracy zbiorowej członków seminaryum ekonomicznego uniwersytetu warszawskiego“. Kwestyonaryusz dotyczy „przemysłu fabrycznego w Warszawie w r. 1913 w porównaniu z latami poprzedniemi“.

Dział I. Produkcya obejmuje: kopital zakładowy, obligacyjny, względnie obcy w innej formie; materyały surowe, silniki, wyroby, obrót roczny, zysk czysty.

II. Rynek zbytu: ilość i wartość sprzedanych wytworów w Królestwie Polskiem, Rosyi i innych państwach.

III. Warunki pracy: liczba urzędników, robotników wykwalifikowanych i prostych, wynagrodzenie.

Ostatni dział obejmuje: Stan i obroty zakładów w 1914 i 1915 roku; czy fabryka czynna, a jeżeli nie, to od kiedy; czy przeniesiona do Rosyi; ilu robotników jest bez zajęcia; przypuszczalne straty od czasu wojny.

Reorganizacya gmin żydowskich.

(o) „Moment“ donosi: „Reorganizacya gmin żydowskich w Polsce, mająca nastąpić na zasadzie rozporządzenia p. gen.-gubernatora z dn. 1 listopada 1916 roku, idzie naprzód powoli, ale pewnymi krokami.

Czynione są już kroki w celu stworzenia całego aparatu: gmin drobnych, wielkich, okręgowych, rad zarządzających i rady najwyższej. Jak się dowiadujemy, we wszystkich miastach, na które rozciąga się ordynacya, odbędą się jednocześnie wybory do nowych zarządów w końcu lutego. W celu wyjaśnienia znaczenia i sposobu urzeczywistnienia nowej ordynacyi, wkrótce urządzona zostanie konferencya, na którą organizatorzy zaproszą też delegatów z prowincyi“.

To i owo.

Biblia a wojna.

Dziwnem to jest, że w księgach mojżeszowych opis wojny Izraelitów z Amonitami zupełnie jest podobny i tworzy jakby przedobraz historyi zajęcia Belgii przez Niemców w obecnej wojnie, a to: żądanie wolnego przejścia odrzucenie, wreszcie wymuszenie. Te i inne sprawy nasuwają myśl, że biblia, a szczególnie stary testament, już niejednokrotnie odegrała w historyi narodów szczególną rolę, jako podręcznik wojenny. Szczególniejsze znaczenie, jako taki, miała biblia w wojnie burskiej, gdyż przywódcy dzielnego narodu, którzy się 3 lata prawie tak hardo bronili przed przemocą angielską, jak Dewet, Delarey i inni, nie mieli żadneżo pojęcia o dzisiejszej sztuce wojennej, a przecież udawały się im tak wielkie zwycięstwa. Kto bacznie śledził ich metodę wojny, ten poznał, że wszystko było przez nich czynione z tego samego źródła i w ten sam sposób. Chociaż każdy z nich prowadził walkę samodzielnie, jednak taktyka była ta sama; atakowali, cofali się, rozpraszali i łączyli się znowu wszyscy w ten sam sposób, a każdy nowy przychodził i czynił w tym samym duchu, tak, jakby miał tę samą instrukcyę. Tą zaś instrukcyą były księgi starego testamentu. Wszystko, co biblia o metodach walki Żydów, Filistynów i wielu innych narodów podaje, to znał gruntownie każdy Bur; on już, jako chłopiec, omawiał to ze starszymi, sam o tem rozmyślał, gdy bydło ojcowskie wypasał. Wytworzył sobie przytem zupełnie samodzielnie poglądy o wartości bohaterów w biblii, z których mu się szczególnie podobali ci, którzy podstępem i roztropnością przeciwnika zwyciężyć umieli. Szczególnie podziwiali Burowie króla Dawida, podczs, gdy Goliat okazał się im jako głupiec, jako wielki chłopiec, który był tylko wołem. To też każdy Bur czuł się Dawidem, gdy stał z bronią w ręku, gdy, słał śmiertelne pociski na zbliżające się szeregi angielskie. Także i doniesienia wodzów burskich były pisane na wzór biblijny, np. gdy Cronje został przez wodza angielskiego Robertsa koło Paarderbergu otoczony, wysłał telegram do swego prezydenta Krügera słowami: „Czytaj Hioba 16, 11 — 14“. Kiedy pierwsi angielscy jeńcy w ręce Burów wpadli, kazał Krüger zapytać się Steyna, co się ma z nimi stać, otrzymał odpowiedź: „2 Królów, 6 22“. „Tyś nie powinien ich bić. Czy będziesz bił tych, którychś pojmał twoim mieczem i łukiem? Daj im chleba i wody, aby jedli i pili i pozwól im odejść do swego pana“. I w naszych walkach na froncie rosyjskim, wśród opisów różnych ludzi, baczne oko łatwo zobaczy wiele podobieństwa z opisów biblii.



---

8)

Władysław Orkan.

Drogą Czwartaków.

(Ciąg dalszy).

Chwila jeszcze ciszy — i zaczynają w pobliżu trzaskać, grzechotać karabiny. Zaczynają kule przenoszące świstać w powietrzu.

Zajeżdżają przez zboże — słychać — armaty polne. Ustawiają się w pobliżu.

Będzie tu wnet gorąco. Do świtu godzin dwie.

Tren musi zawrócić, nim brzask wstanie.

Rzecz niełatwa na wązkiej drodze — sło fur. Szczęśliwie jednak się udaje.

Gdy tren staje z powrotem przed parkiem, który przed godziną minął, nadjeżdża posłaniec z pułku ze wskazaniem, w jakim kierunku tren ma jechać.

— — — — — — — — — — —

Brzask.

Zamazane jeszcze mrokiem obszary, sinością trupią występują oczom.

Jakieś pustkowie wzniesione. Wyznacza się na niem wzdłuż pogrzbiecia linie ciemne, przypadłe ku ziemi. Myśl o batalionach, kompaniach naszych, plaszczem pół-snu i chłodem poranku owiniętych.

Czy to linie rezerw naszych — czy krzewy — majaki?

Wszystko spowite w szarą tajemnicę, przypadłe oddechem do ziemi.

A czuje się poza tem czuwanie, okrutny pozór snu. Serca nawet nie uderzają, przywalone skałą nakazu.

Na prawo: las i równy pola płach — w mgle rannej.

Szare mundury patroli...

— Gdzie pułk?

— Tam, w lesie.

Piach drogi wilgotny — stajanie owsa — łąka w kąpieli rosy.

A oto już las. Tu nasi. Karabin warty...

— Komenda pułku?

— Tam, w kraju lasu.

Bataliony, zaszyte w lesie, śpią, śpi wszystko. Nie domyślić się śladu, gdyby nie sylweta warty.

Chłód dojmujący poranku.

Oto wreszcie kwatera komendy. W koce owinięci, śpią na rośnej ziemi: pułkownik, adjutant, lekarz pułkowy, kancelarya i inni.

Czuwa tylko telefonista przy aparacie.

Szare druty przędą się po drzewach, idą w kierunkach kilku.

Podnosi się pułkownik. Idzie do telefonu, by mówić z komendą Brygady, która znajduje się w sąsiedztwie za lasem.

Budzą, dźwigają się inni. Obóz ożywa.

Świt wstaje. Roznosi się światło.

Naraz — zbiorowy tentent. Wyjeżdża z poza lasu brygadyer Piłsudski ze świtą. Chwila rozmowy z pułkownikiem, poczem jeździcy popędzili na przełaj przez pola. Wizya: grupa sztabu ze szłychów powstańczych, żywo przeniesiona w teraźniejszość. Rozkaz do batalionów: mają się cofnąć do lasu sąsiedniego, o pół wiorsty, i tam zająć stanowiska.

S'once wychodzi...

Znagla wstrząsa powietrzem młot armatniego wystrzału — drugi — trzeci — czwarty... zaczem świsty przeróżne.

Jakby się piekło rozwarło...

W pobliżu, z lasu, do którego pułk nasz ma się przenieść, wypadają raz po razu pociski armatnie i łukiem przelatują ponad nami w stronę południa, ku pozycyom moskiewskim.

Dwanaście bateryj — 54 dział pracuje.

Nie sposób wyrazić słowem wrażenia tej kanonady. Bo to już nie huk, nie grzmoty, zwyczajnie strzałom armatnim przydawane, lecz spójnię mózgu rozszarpujące wybuchy.

I wraz z czeluści wypadłe szatany, z przeraźliwym chichotem nad ziemią ścierplą pędzące.

Stalowe żórawie (jak je nazwał Roja), z podźwiękiem, ścinającym krew, szybujące górą...

Sępy — Rarogi ogniste w świście lotu...

Psy — grozy, z łańcucha piekiel w ochłań powietrzną z wyciem — skowytem puszczone.

I jeszcze inne.

Straszliwa, nie do zniesienia orkiestra. Zdaje się: okrąg powietrza, niebo i ziemię napełniać, iż niema przed nią schronu, nawet w śmierci.

Pod tą kopułą prześmigujących pocisków przechodzi pułk oddziałami do wskazanego lasu.

Bataliony zajmują rowy gotowe przy kraju.

Pokryte w lesie baterye wybuchają raz po raz, miotając straszne pociski. Rozróżnić można ich kaliber w wyglosie armat. Te szczekają jak brytany, uwiązane u bram piekieł — te biją z hukiem — te metalicznie wydzwaniają pociski śmierci.

Cały las huczy tą orkiestrą.

Tak trwa przez godzin kilka, do przedpołudnia. Baterye, szukane rosyjskiemi pociskami, które pękają zrzadka nad-lasem, przesuwają się gdzieindziej.

Ucisza się już.

Pułk rozpoczyna życie obozowe, choć w pogotowiu. Podobno jest tu wraz z brygadą I, osłoną flanki, na wypadek spodziewanego ataku od południa pułków grenadyerskich. I ma zostać tu dłużej.

Zajeżdżają kuchnie do swych kompanij. Śniadanie i obiad razem. Ściągają treny. Donoszą ordynansi wodę z pobliskiej wsi, Kłodnicy. Ludzie się myją, biorą kąpiele słoneczne. Używanie. rozkosz.

„Las pod Kłodnicą“, jak go w raportach oznaczono, mimo, że już przeszły krajem jego deptące stopy wojny, zachował swój leśny urok. Wspaniałe grupy sosen o rozłożonych gałęziach, zagaje młode zadrzewia różnoliściastego — przerzedza widne polanki, słońcu otwarte — wszystko to zapraszające wygląda. To też wdzięcznie przyjęto pogłoskę, że pułk ma pozostać tu dłużej. W takim razie trzeba się zakwaterować. Wybór i zajmowanie kwater pod drzewami, albo na placach otwartych, zależnie od upodobania.

Wieczór się zbliża. Poczynają w lesie wyrastać namioty, stawiane z całą premedytacyą, z fosami w koło na wypadek deszczu, i innemi ubezpieczeniami. Widać też pomysłowość w stylach, w których uderza przedewszystkiem humor architektów.

Stanął namiot pułkownika o kształcie indyjskiej pagody. Napis: „Willa Niemaboja“, bo tu mieszka Roja“. Zaraz obok skromniejsze „Podhale“. A że na wieczerzy gościć ma w Komendzie naszej brygadyer Piłsudski, więc pionierzy według planu ich komendanta, małego, ale groźnego „Gewonta“, budują altanę z brzóz ściętych pomiędzy kolumnami sosen, sporządzają ławki i stoły na ucztę... Orkiestra się gotuje...

Nagle — rozkaz wymarszu. Zwijanie prędkie namiotów. Wieczerzać niema czasu. Pułk wyrusza, już zmrokiem, w stronę Borzechowa.

VI.

Tren bojowy pozostaje w lesie w pogotowiu. Zostaję z komendantem Czechowskim przy trenie. Zapada noc. Gwarzymy, czekając: może odjechać z pułku posłaniec z rozkazem.

Jakieś dziwne dzieją się sprawy poza ścianą mroku. Tajemnicze przemarsze, przesuwanie jakoby walców żelaznych po zbożu — zciszone wgnioty kół po roli piaszczystej — liczne, zgłuszone tenenty.

(d. c. n.)

Sprawy polskie.

Prawo międzynarodowe a 5-ty listopada.

Jeden z najwybitniejszych znawców prawa międzynarodowego, prof. Liszt, pisze w „Polnische Blätter“ z powodu aktu 5 listopada:

Dwie kwestye prawne wymagają rozwiązania, a wymagałyby go także wtenczas, chociażby nie zostały podniesione przez naszych przeciwników:

1. Czy mocarstwa centralne uprawnione są do utworzenia z zajętych przez nie obszarów rosyjskich nowego państwa.

2. Od kiedy staje się nowe to państwo samodzielnym przedmiotem prawnym życia państwowego.

I. Prawo mocarstw centralnych zasadza się na zdobyciu, nie na zajęciu Polski Kongresowej. Oba pojęcia zdobycie (deballation) i zajęcie (okkupation) należy ściśle odróżniać. Mają one jedno wspólne znamię: rzeczywiste panowanie nad pewnym obszarem, podlegającym dotychczas władzy terytoryalnej przeciwnika wojennego. Podczas, gdy przy zajęciu dotychczasowa władza państwowa prawnie pozostaje i tylko egzekutywa faktycznie przechodzi na mocarstwa okupujące, wstępuje przy zdobyciu nowa władza państwowa nietylko faktycznie, ale także prawnie na miejsce dawnej. Mieszkańcy zajętego kraju pozostają, czem byli dotąd; mieszkańcy zdobytego obszaru stają się przynależnymi zdobywającego państwa. Pojęcie zdobycia wymaga zatem dwóch przesłanek: najprzód rzeczywistego panowania, dalej objawionej na zewnątrz woli władztwa. Oświadczenie, że wyparta władza państwowa ma być wyeliminowana stale, znaczy zwykle jako „aneksya“, przyłączenie zdobytego kraju do własnego państwa. Zdobywca może jednak, co się samo przez się rozumie, zrezygnować z przyłączenia, odstąpić zdobyty kraj innemu państwu lub też oświadczyć, że używać będzie ono odtąd samodzielności państwowej.

Co do tego panuje w literaturze o prawie międzynarodowem jednomyślność. Różnica zdań objawia się dopiero wtedy, gdy chodzi nie o cały obszar państwa nieprzyjacielskiego, ale tylko o pewną jego część.

Jedni pisarze twierdzą, że państwo nieprzyjacielskie powinno być powalone, zanim można mówić o zdobyciu. Zdanie to sprzeciwia się, poza całą wewnętrzną bezpodstawnością, niedwuznacznej praktyce w ostatnich wiekach. Anglia ogłosiła w lipcu 1890 roku zekwye republik burskich, zanim były pokonane. Włochy przyłączyły dekretem z 5 listopada 1911 roku cały obszar Trypolitanii, chociaż o zdobyciu Turcyi nie mogło być mowy. W obecnej wojnie wcieliła Anglia Cypr do swych posiadłości i rozszerzyła protektorat nad Egiptem, nie troszcząc się o to, że chodzi tu o części obszernej Turcyi. Na zawarcie pokoju nie czekało ani jedno, ani drugie mocarstwo. Rosya sama ogłosiła w 1809 roku, gdy wojska jej zajęły prowincyę szwedzką Finlandyę, kraj ten podczas trwania wojny za samodzielne państwo. Protest Rosyi przeciwko manifestowi z 5 listopada stoi zatem w zupełnej sprzeczności z jej własnem zachowaniem się i postępowaniem jej sprzymierzeńców.

Uwzględnić wypada jeszcze inną okoliczność. Polska nie jest po prostu pierwszą lepszą częścią rosyjskiego obszaru państwowego. Przez długie wieki była samodzielnem państwem. Kongres wiedeński uznał ją za państwo samodzielne. Gdy samowola rządów carewicza Konstantego doprowadziła do rewolucyi w 1830 r., wypowiedziały połączone Izby sejmu polskiego w dniu 25 stycznia 1831 r. złożenie z tronu polskiego domu panującego Romanowów. Odtąd walczyli Polacy o swą niepodległość i cieszyli się aż do końca ubiegłego stulecia żywą sympatyą mocarstw zachodnich. Nawet ten, kto z zasady uważa uwolnienie części jakiegoś państwa za niedozwolone, nie może zatem przeciwko uwolnieniu Polski podnosić uprawnionych prawnych zarzutów. Gdyby Francyi było się udało na stałe wydrzeć Alzacyę i Lotarungię, czy odkładałaby wcielenie jej aż do zawarcia pokoju?

Co prawda, potrzebuje Polska, aby módz wstąpić jako uprawniony człowiek do szeregu państw, uznania ze strony tych państw. Ale na to może czekać — i to tem spokojniej, ponieważ wspólność państw została wskutek wojny rozbita. Historya uczy nas, że nie jedno nowo powstałe państwo lata całe czekać musiało na uznanie z tej lub owej strony, że jednak żadnemu definitywnie go nie odmówiono. Żyjącego nie można zabić milczeniem.

II. Nierównie trudniejsza jest odpowiedź na drugie z wyżej postawionych dwóch pytań, a mianowicie pytanie co do czasu powstania nowego państwa. W pierwszej linii wchodzi ono w zakres prawa państwowego, a dopiero w drugiej w zakres prawa międzynarodowego. Przytem nie rozchodzi się tutaj bynajmniej o problemat prawny, któryby po raz pierwszy się wyłonił; przeciwnie, omawiany on był poprzednio już częściej, szczególnie w odniesieniu do powstania byłego państwa Kongo.

Państwo powstaje, gdy dane są trzy znamiona pojęcia państwa: ludność państwa, obszar państwowy, władze państwowe. Z tych trzech znamion dane są w odniesieniu do Polski bezwątpienia dwa pierwsze: ludność państwowa i obszar państwowy. Obszar państwowy wedle manifestu, tworzy się z „wydartych państwu rosyjskiemu obszarów Polski“. Określenie to jest najzupełniej wystarczającem: że dokładne oznaczenie granic odłożono na czas późniejszy, jest bez istotnego znaczenia. Inaczej ma się sprawa ze znamieniem władzy państwowej. Królestwo Polskie jest dzisiaj państwem dopiero powstającem, nie już powstałem. Krok za krokiem dojrzopoczną swą działalność.

Kto przywykł do operowania pojęciami prawa cywilnego, może państwo polskie nazwać „nasciturus“, a w obu mocarstwach centralnych upatrywać „opiekunów płodu“. Może z tej konstrukcyi jurystycznej dałyby się wyciągnąć użyteczne wnioski. Ale analogia taka nie jest potrzebna, a szczególnie taktowną również się nie wydaje. Dla wszelkich ewentualnie wyłaniających się kwestyj i wątpliwości daje wyżej wypowiedziana opinia proste i pełne rozwiązanie.

Tak samo w sprawie armii polskiej. Mieszkańcy obszaru tylko okupowanego nie mogą być przez zwycięzcę powoływani do służby pod jego sztandarami, gdyż nie utracili oni swej dotychczasowej przynależności państwowej. Inaczej ma się sprawa z mieszkańcami zdobytego kraju, który z chwilą przyłączenia całkowicie, występuje z dotychczasowego związku państwowego. Obywatele Kongresówki nie są już poddanymi rosyjskimi. Faktu tego nie zdoła zmienić nawet protest Rosyi.

Samodzielna armia polska musi mieć za podstawę samodzielne państwo polskie. Tylko od niego wyprowadzić może armia swe stanowisko w myśl prawa międzynarodowego. A ponieważ państwo polskie dopiero powstaje, potrzebne jest na okres tymczasowy osobne zarządzenie. Mocarstwa centralne uczyniły to w myśl prawa międzynarodowego w sposób prawny, przyłączając armię polską tymczasowo do armii niemieckiej.

Dr. Rutowski wraca z niewoli.

Ze Sztokholmu otrzymujemy telegraficzne zawiadomienie, że wzięty do Rosyi jako zakładnik prezydent miasta Lwowa, dr. Rutowski, wyjechał, udając się do Berlina. Przyjazd dr. Rutowskiego do stolicy Niemiec oczekiwany jest w niedzielę.

Dr. Rutowski został wymieniony przez Austryę na dziennikarza rosyjskiego, Jarewieckiego, który za agitacyę i szpiegostwo na rzecz Rosyi został skazany na śmierć. Pertraktacye pomiędzy obu rządami rosyjskim i austryackim w sprawie wymiany Jarewieckiego na Rutowskiego trwały tak długo, gdyż Jarewiecki pragnął zabrać ze sobą do Rosyi również i żonę swoją. Poszukiwania w Rosyi za odpowiednią osobą szły bardzo opieszale, aż nareszcie wyszukano odpowiednią na zamianę niejaką Michalinę Klap, Rusinkę, pochodzącą z Bukowiny. Rusinka ta przybyła jednocześnie z dr. Rutowskim do Sztokholmu.

Dr. Rutowski, jak nam dalej telegrafują, trzymany był przez 4 tygodnie w Petersburgu w surowym areszcie, dopiero za wstawiennictwem dwóch posłów polskich do rosyjskiej Rady państwa i za poręczeniem ich został wypuszczony na wolność i mógł z niej o tyle korzystać, że pozwolono mu na zamieszkanie w hotelu. W podróży przez garnicę szwedzką towarzyszył mu jeden z adwokatów polskich z Petersburga. Z Berlina udaje się prezydent Rutowski w dalszą podróż do Wiednia, a stamtąd uda się do swej rodziny, bawiącej obecnie w Zakopanem.

Dr. Rutowski jest zresztą zdrów zupełnie i zamierza opublikować swoje wrażenia z przeżytych ciężkich chwil w Rosyi.

Dział ekonomiczny.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 16 Stycznia.

Z papierów procentowych były dziś w silnem zaofiarowaniu 5 proc. Listy m. Warszawy przy braku nabywców. Natomiast 4 i pół proc. Listy Ziemskie były chętnie nabywane i kurs ich się utrzymał.

Papiery procent.	Żądano	posz.	Dopełn. tranz.
6°/₀ Oblig. m. Warszawy z r. 1915	92.—	—.—	—.—
6°/₀ Oblig. m. Warszawy z r. 1916	—.—	—.—	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4½ °/₀	89.90	90.—	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4 °/₀	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5 °/₀	81,9.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 4½ °/₀	87.—	—.—	—.—
Renta	79.—	—.—	—.—
5°/₀ m. Łodzi	—.—	—.—	—.—

Marki robiono po 43.70 do 43.80.
Korony 37.50.

Giełda berlińska.

Berlin, 16 stycznia. — Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazały przeważnie tendencyę mocną przy wielkim zastoju w tranzakcyach. Z pożyczek niemieckich poszukiwano 3%. Pożyczki rosyjskie utrzymały się, akcye petersburskiego banku międzynarodowego w poszukiwaniu, pożyczka japońska wyżej, podobnież 3½% poż. prow. Buenos Aires. Pieniądz na każde żądanie około 4% Dyskonto prywatne 4⅝% i niżej.

Berlin, 16 Stycznia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

16/1		płac.	żąd.
Nowy-York	„	5.63	5.69
Holandya	„	238.75	239.25
Dania	„	163.—	163.50
Szwecya	„	171 75	172.25
Norwegia	„	165 25	165.75
Szwajcarya	„	117⅞	118.⅛
Austro-Węgry	„	63.95	64.05
Bułgarya	„	79 50	80.50

Z giełdy petersburskiej.

	4/1	2/1
4°/₀ renta państw.	79.¾	79.¾
5°/₀ pożyczka	89.½	89.—
Poż. premj. I em.	1157.—	1150.—
„ „ II em.	810.—	800.—
Akcye dr. żel. Kijów-Woroneż	810.—	795.—
„ „ Władykaukaskiej	2390.—	2375.—
„ b-ku Azowsko-Dońskiego	700.—	715.—
„ „ Ros. dla handlu zewn.	618.—	625.—
„ „ Syberyjskiego	795.—	800.—
„ „ Pet. Międzynar.	529.—	590.—
„ „ Pet. Dyskontowego	638.—	640.—
„ Twa Baku	1005.—	1000.—
„ „ B-ci Nobel	1545.—	1575.—
„ Zakł. Briańskich	260.—	264.—
„ „ Hartmanna	275.—	275.—
„ „ Malcewa	282.—	273.—
„ „ Nikopol-Mariupol	262.—	284.—
„ „ Putiłowskich	140.—	144.—
„ „ Ros.-Bałtyckich	—.—	—.—
„ Tulskiej fabr. naboi	780.—	790.—
„ Leńsk. przem. zł.	535.—	595.—

Giełda paryska.

PARYŻ	13/1	12/1
3°/₀ renta francuska	62 50	62.25
5°/₀ poż. francuska	88.50	88.50
3°/₀ poż. ros. z r. 1893	55.10	55.10
5°/₀ „ „ z r. 1906	84.10	84.05
Banque de Paris	1047.—	1050.—
Credit Lyonnais	1195.—	1200.—
Union Parisienne	610.—	650.—
Baku	1711.—	1690.—
Briańskie	—.—	—.—
Lianozow	350.—	330.—
Malcew	518.—	510.—
Nafta	435.—	416.—
Tulska fabr. nabojów	1050.—	1037.—
Lena Gold.	48.—	41.—
Goldfields	44.—	45.—

Giełda londyńska.

LONDYN,	13/1	12/1
2½°/₀ Konsole	53.⅛	53.⅛
5°/₀ poż. ros. z r. 1906	—.—	83.—
4½ poż. ros. z r. 1909	—.—	77.—
Pierwsza ang. poż. woj.	85.⅛	85.⅞
Druga „ „ „	99.¾	99.⅛
Goldfilds	1.$^{7}/_{16}$	1.$^{7}/_{16}$

Kursy dewiz.

Petersburg	4/1	2/1
10 f. szterl.	144.—	145.—
100 franków fr.	52 —	52.—
100 franków szwajc.	61.—	61.—
100 kor. szwedz.	89.50	89.50
100 kor. duńsk.	83.50	83.50
100 lirów	45.—	45.—
100 guld. holend.	124.—	124.—
1 dolar	3.2	3.2
Amsterdam.	15/1	13/1
Czeki na Berlin	40.85	40.875
„ „ Wiedeń	25.075	25.85
„ „ Szwajcaryę	43.725	43.725
„ „ Kopenhagę	67.075	67.05
„ „ Sztokholm	72.25	72.—
„ „ Nowy York	245.25	—.—
„ „ Londyn	11.63⅞	11.53⅞
„ „ Paryż	42.075	42 10
Zurych.	15/1	13/1
Czeki na Berlin	88.75	83.75
„ „ Wiedeń	53 50	53.25
„ „ Amsterdam	205.35	205.25
„ „ Nowy York	5.04	5.04
„ „ Londyn	24.01	24.02
„ „ Paryż	83.15	86 45
„ „ Medyolan	73.10	73.25
Nowy York.	12/1	11/1
Czeki na Berlin (à v.)	69.¼	69.⅞
„ „ Paryż (à v.)	5.8425	5.8450
„ „ Londyn (60 dn.)	4.7125	4.7150
„ „ „ telegraficz.	4.7650	4.7650
Wiedeń.	15/1	13/1
Banknoty markowe	135.20	136.30
Czeki na Amsterdam	374.—	374.—
„ „ Szwajcaryę	183.50	183.70
„ „ państwa Skandyw.	259.25	259.25
„ „ Sofia	125.75	12 .75
„ „ Nowy York	8.60	8.60
Banknoty rublowe	325.—	325.—
Londyn.	11/1	9/1
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.855	11.85
„ „ „ krótkie	11.635	11.635
„ „ Paryż, 3 mies.	28.17	28.175
„ „ „ krótkie	27.80	27.80
„ „ Petersburg, krótkie	162.50	163.—
Paryż	12/1	10/1
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ „ Nowy York	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg	172.—	171.50
„ „ Włochy	84.50	84 50
„ „ Szwajcaryę	115.50	11 .50
„ „ Madryt	622.—	621.50
„ „ Amsterdam	237.50	237.50
„ „ Danię	160.—	160.—
„ „ Norwegię	153 50	153 50
„ „ Szwecyę	172.50	173.—

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

ROZPORZĄDZENIE

dotyczące uboju zwierząt i handlu mięsa dla łódzkiego obwodu administracyjnego, obejmującego powiaty Łódź — miasto, Łask i Brzeziny.

Na mocy § 1 rozporządzenia pana naczelnego wodza na Wschodzie z dnia 22 marca 1915 r. w połączeniu z § 1 rozporządzenia pana General Gubernatora z dnia 8 września 1915 r. o policyjnej władzy powiatowych urzędów policyi dla podlegającego niemieckiej administracyi obszaru Polski Rosyjskiej wydaję niniejszem w porozumieniu z panem gubernatorem wojennym następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

Wszelkie mające być ubite konie, bydło, cielęta, owce i świnie, których mięso przeznaczone jest do spożycia dla ludzi, podlegają przed ubojem i po urzędowej kontroli (oględzinom bydła rzeźnego — mięsa i badaniu na trychiny).

Obwód administracyjny podzielony zostaje na pojedyńcze okręgi oględzinowe, w których oględziny dokonane zostaną przez urzędowych kontrolerów mięsa. Kontrolerzy mięsa jak również okręgi oględzinowe będą, o ile to dotąd nie nastąpiło, jeszcze osobno podane.

§ 2.

Badaniu na trychiny podlegają także i dziki.

§ 3.

Dla zawodowego uboju mogą być przez osobne rozporządzenie ustanowione pewne godziny szlachtowania. Ubój poza temi godzinami szlachtowania dla zawodowego uboju jest zabroniony.

§ 4.

Zameldowanie do oględzin bydła rzeźnego i mięsa winno nastąpić w przeddzień uboju, najpóźniej do godziny 7 wieczorem u kontrolera mięsa, ze wskazaniem przewidzianej dla uboju godziny. Przy uboju w naglej potrzebie w pilnych wypadkach oględzin przed szlachtowaniem można zaniechać. Zameldowanie w takim razie nastąpić powinno natychmiast po dokonanym uboju.

§ 5.

Za dokonanie oględzin bydła rzeźnego i mięsa muszą być uiszczone opłaty, ustanowione podług oddzielnej taryfy opłat. Uiszczenie opłaty powinno nastąpić przed oględzinami mięsa. Opłaty będą pobierane przez kontrolera mięsa zaraz na miejscu. Kontroler mięsa w każdym razie obowiązany jest wydawać kwit z odbioru opłaty, który należy przechowywać jako dowód o dokonanych oględzinach przez 4 tygodnie.

§ 6.

Urzędowe badanie (oględziny mięsa) ubitych zwierząt i badanie na trychiny następuje zaraz po dokonanym uboju. Przed dokończeniem oględzin i przed odstemplowaniem mięsa nie wolno usuwać ani całkowitych zwierząt ani części takowych. Organa winny być tak porozwieszane i w razie potrzeby oznaczone, ażeby przynależność ich do pojedyńczych części zwierzęcego korpusu nie pozostawiała żadnej wątpliwości. Jeżeli przed oględzinami pojedyńcze części zostały usunięte, to cały korpus zwierzęcy może być zasekwestrowany, o ile bez zbadania usuniętych części nie można wydać pewnego orzeczenia. Niniejszy przepis ważny również jest dla rytualnego koszerowania.

§ 7.

Uznane przy oględzinach mięsa za niezdatne do użytku dla ludzi części mięsa będą skonfiskowane i winny być w odpowiedni sposób natychmiast usunięte.

§ 8.

Zarządzeń kontrolerów mięsa należy koniecznie słuchać.

§ 9.

Wszystkie przy uboju udział biorące osoby winny utrzymywać ubranie swoje schludnie i przy wszelkich robotach starać się o największą czystość.

§ 10.

Ubój, a zwłaszcza rzezanie żydowskim obyczajem, winien być dokonany zręcznie i w jaknajszybszy sposób. Bydło, które nie jest rzezane żydowskim obyczajem, musi być przed ubojem oszołomione.

§ 11.

Nadymanie cieląt, owiec i kóz jak wogóle mięsa jest zakazane. Rytualne nadymanie płuc nie powinno być uczynione ustami; do tego należy używać małe dmuchawki.

§ 12.

Kto powyższych przepisów jak również zarządzeń urzędowego kontrolera mięsa nie wykona, temu dalszy ubój może być zabroniony.

Pozatem wykroczenia przeciwko niniejszemu rozporządzeniu, o ile podług innych przepisów nie są wyznaczone wyższe kary, karane będą grzywną do 5.000 rubli albo więzieniem lub aresztem do 6 miesięcy.

§ 13.

Wszelkie w powiatach Łódź — miasto i ziemskim, łaskim i brzezińskim wydane przepisy dotyczące oględzin bydła rzeźnego i badania na trychiny, o ile nie tyczą się oględzin mięsa w rzeźniach, tracą niniejszem swoją moc. Dla oględzin mięsa w rzeźniach wydane zostały oddzielne przepisy uboju, które i nadal pozostawają ważnemi.

§ 14.

Niniejsze rozporządzenie otrzymuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia przedewszystkiem dla gmin: Radogoszcz, Nowosolna, Wiskitno, Chojny, Bruss, Rombień, Lućmierz, Łagiewniki, Brużyce, Rżew, Babice, Górki, Königsbach i Gospodarz w powiecie łódzkim, dla gmin: Dobra, Biała, Głowno, Bratoszewice i Andrespol w powiecie brzezińskim i dla gmin: Widzew, Wymysłów, Dłutów, Lutomiersk, Kazimierz i Wodzierady w powiecie łaskim.

Łódź, dnia 14 grudnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
Loehrs.

Taryfa opłat.

W połączeniu z rozporządzeniem moim z dnia 22 marca 1915 r., dotyczącego uboju zwierząt i handlu mięsem ustanawiam następujące opłaty:

należy się za oględziny:

1)	jednego dorosłego bydlęcia	mk. 3.—
2)	„ niedorosłego bydlęcia	„ 2.—
3)	jednej świni włącznie badanie na trychiny	„ 2.—
4)	jednego cielęcia, jednej owcy lub kozy	„ 0.75
5)	przy wieprzowinie, (badanie na trychiny) za pojedyńcze sztuki mięsa	„ 1.—

Łódź, dnia 14 grudnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
Loehrs.

POWIAT ŁODZKI Ziemski.

Nr bież.	Nazwa okręgu oględzinowego	Granice okręgu oględzinowego.	Imię i miejsce zamieszkania kontrolera mięsa.	Miejsce zameldowania
1	Łódź — ziemski I (Ruda-Pabianice)	między plantem kolejowym Łódź—Pabianice i szosą Łódź—Pabianice włącznie na wschód od tej szosy położony rząd domów.	Kontroler mięsa Kastler w Rudzie Wolfówka 539.	u kontrolera mięsa, Kastlera w Rudzie, Wolfówka 539.
2	Łódź—ziemski II (Chojny)	między szosą Łódź—Pabianice, oprócz rzędów domów bezpośrednio do szosy przymykających, szosą Łódź—Nowosolna, włącznie na północ od tej szosy przylegającego rzędu domów, granicą powiatowa i szosą Wola—Rakowa—Pabianice.	Kontroler mięsa Kasiński w Chojnach, Kijowska 10.	w cyrkule policyjnym 16 w Łodzi, Rzgowska 46, albo „ „ 11 w Łodzi, Rokicińska 62.
3	Łódź,—ziemski III (Radogoszcz)	gmina Radogoszcz i bezpośrednio od północy i północnego wschodu do miasta przylegająca część powiatu Rombień do szosy Konstantynów—Zgierz, oprócz tego na północ szosy w stronę Nowosolny przylegające część gminy Nowosolna.	Kontroler mięsa Seeliger, Łódź, Główna 40.	w cyrkule policyjnym 2 w Łodzi, Aleksandrowska 107, „ „ „ 4, w Łodzi, Szkolna 33.
4	Okręg oględzinowy Zgierz	Okręg rzeźni Zgierz i gminy Lućmierz i Łagiewniki.	Kontroler mięsa Böhme Łódź, Paryska 5.	w rzeźni w Zgierzu, albo dla gmin Lućmierz i Łagiewniki w kancelaryi gminnej.
5	Łódź—ziemski IV	Gmina Brużyca, włącznie Aleksandrów i zachodnia część Rombieniu (patrz pod Nr. 3).	Kontroler mięsa Kazanek, Bałuty, rzeźnia.	w kancelaryi gminnej w Aleksandrowie.
6	Łódź—ziemski V	Gmina Rszew, włącznie Konstantynów, gmina Babice, oprócz miejscowości Kazimierz (patrz pod Nr. 17).	Kontroler mięsa Schneider w Konstantynowie.	dla Rszewa i Konstantynowa w kancelaryi gminnej w Rszewie, Babice w kancelaryi gminnej Rszew.
7	Tuszyn	Okręg rzeźni Tuszyn, osada Rzgów, gminy Górki, Gospodarz, Wiskitno, o ile położone są na południe od szosy Wola—Rakowa—Pabianice (patrz pod Nr. 2).	Kontroler mięsa Maciejowski, Łódź, Składowa 19.	dla Tuszyna, Górki i Gospodarz w rzeźni w Tuszynie, dla Rzgowa i Wiskitno odwach milicyi w Rzgowie.
7a	Andrespol i Königsbach	patrz pod Nr. 13 powiat Brzeziny.		
		POWIAT BRZEZINY		
8	Brzeziny	Okręg rzeźni Brzeziny—miasto.	Felczer weterynaryi Sniatowski w Brzezinach.	
9	Stryków	Okręg rzeźni Stryków, gminy Dobra i Biała.	Kontroler mięsa Hess w Strykowie, ul. Niesułkowska.	w Strykowie w rzeźni, Dobra w miejscowej komendanturze w Strykowie, Biała w kancelaryi gminnej Biała, w Głownie w rzeźni, Bratoszewice w miejscowej komendanturze w Strykowie.
10	Głowno	Okręg rzeźni Głowno i gmina Bratoszewice.		
11	Tomszów	Okręg rzeźni Tomaszów	Weterynarz Kassenberg w Tomaszowie.	w rzeźni.
12	Koluszki	Okręg rzeźni Koluszki, gmina Ujazd, miejscowości Żakowice, Katarzynów, Felicyanów i Wypalenisko	Kontroler mięsa Lott w Koluszkach.	w Koluszkach w rzeźni, Ujazd w kancelaryi gminnej Ujazd, Katarzynów, Felicyanów i Wypalenisko w rzeźni w Koluszkach.
13	Andrespol	Gmina Königsbach i osada Andrespol	Kontroler mięsa Salmann, Łódź, Kijowska	w kancelaryi gminnej w Königsbach lub Andrespol.
		POWIAT ŁASKI		
14	Łask	Okręg rzeźni Łask-miasto	Kontroler mięsa Thiel w Łasku.	w rzeźni.
15	Pabianice	Okręg rzeźni Pabianice i Górka-Pabianicka	Kontroler mięsa Kranz w Górce - Pabianickiej, Kościelna 30.	dto.
16	Łask — ziemski I	Gminy Widzew, Wymysłów i Dłutów	Kontroler mięsa Golz w Górce-Pabianickiej, Kościelna 30.	Widzew u Golza w Górce-Pabianickiej, Kościelna 30, Wymysłów i Dłutów w kancelaryi gminnej.
17	Lutomiersk	Gmina i osada Lutomiersk, gmina Wodzierady, jak również miejscowość Kazimierz (patrz pod nr. 6)	Kontroler mięsa Szpotański, Łódź, Przejazd 67.	dla Lutomierska i Kazimierza w kancelaryi gminnej w Lutomiersku, dla Wodzieradów w kancelaryi gminnej Wodzierady.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi **Loehrs.**

SALA KONCERTOWA Dzielna 18. **Zawiadomienie.** SALA KONCERTOWA Dzielna 18.

Kino Ł. O. S.

Niniejszem podajemy do wiadomości Sz. Publiczności, iż arcydzieło sztuki kinematograficznej p. n.

SERCEM i RĘKĄ ZA OJCZYZNĘ, czyli

TRAGEDYA XX WIEKU

osnute na tle ostatnio przeżywanych wydarzeń i wykonane przy współudziale tysięcy osób, będzie w tych dniach demonstrowane po raz pierwszy w Łodzi wyłącznie w kinie Ł. O. S. (Sala koncertowa, Dzielna 18).

Ilustracya muzyczna ułożona specyalnie przez **Franciszka LEHARA** w wykonaniu Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej.

Obraz powyższy cieszył się przez szereg tygodni niesłabnącem powodzeniem w teatrze „Apollo" w Warszawie. 3734—1

ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA.

Dzielna 18. SALA KONCERTOWA. Dzielna 18.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

W PONIEDZIAŁEK, d. 22-go stycznia 1917 roku, o godz. 8 wiecz.

(Abonamentowy) XIV-ty (Abonamentowy)

KONCERT SYMFONICZNY

Dyrygent: Zdzisław BIRNBAUM

W programie: **Rimski-Korsakow „Schehrazade".** **R. Wagner:** Uwertura do op. **„Mistrze-śpiewacy z Norymbergi";—„Idylla"—Zygfryda. — „Cwałowanie"—Walkiryj.** — Uwertura do op. **„Tannhäuser".**

3733—1 **Ceny miejsc od kop. 50 do Rb. 3.— Loże Rb. 8.— i 10.—**

Bilety sprzedaje kasa Ł. O. S. u Friedberga i Koca, Piotrkowska 90.

POSZUKIWANY

Sklep frontowy

przy ul. Piotrkowskiej, pomiędzy Przejazdem a Dzielną.

Wymagane: oświetlenie elektryczne, piwnica i szopa. Oferty w „Godzinie" w Łodzi pod „Sklep frontowy".

Wyszedł z druku

Kalendarz literacko-informacyjny
Ziemi Kujawskiej

„Kujawianin"

Dział informacyjny z dziedziny handlu, przemysłu i rolnictwa, dokładnie i szczegółowo opracowany obejmuje miasta: Włocławek, Nieszawę, Kutno, Lipno i okolice — oraz **Warszawę.**

Wydawnictwo Braci Piotrowskich, Włocławek.

Główny skład **Gebethner i Wolff.**

Wyprzedaż Mydła

Nr. 1, Rb. 2.40 funt od 5-ciu funtów. Ceny hurtowe. Nowomiejska 10, w podwórzu. 373?—1

Lekarz-Dentysta

HELENA KONÓWNA

b. długoletnia asystentka lek. dent. R. RITTA.

Łódź, Rozwadowska 6.

Przyjmuje od 10—1 i od 3—7 w wiecz.

?673—6

Zaraz do wynajęcia

frontowe umeblowane mieszkania 2-3-4 pokoje i kuchnie z wygodami i oświetleniem. Wiadomość u właściciela, Pasaż Szulca 9. 3719—3

Fabryka Kajetów szkolnych **„Ekonomia"**

Nowomiejska 10,

posiada stale na składzie w wielkim wyborze: **papiery, materyały piśmienne, oraz papiery luksusowe. Kajety** poleca w najlepszych gatunkach, **po cenach niskich.**

„EKONOMIA"

M. D. WIENER, Nowomiejska 10.

Biuro ogłoszeń „Kuryer", H. Kustow, Piotrkowska 60 3524—4

Maszyny do pisania **„Orzeł" (Adler)**

Używane maszyny wszystkich systemów. Wszelkie przybory do maszyn. Warsztat reparacyjny.

Nauka pisania na maszynach.

ARNOLD CHASINS, Łódź, Piotrkowska Nr. 55.

Biuro ogłoszeń „Kuryer", H. Kustow, Piotrkowska 60 3739—1

Zatwierdzone przez Władze naukowe

Kursy buchalteryjne H. ŁUBIŃSKIEGO w Łodzi.

Buchalterya, arytmetyka handlowa, korespondencya, stenografia, polska i niemiecka, pisanie na maszynie, kaligrafia, pismo rondowe i kontowe. Zapisy przyjmuje w dnie powszednie kancelarya kursów, **Piotrkowska 79.** 3735—1

DUŻY DOM

z dużem podwórzem potrzebne do wynajęcia od lipca

na Szkołę. 3629—3

Oferty: Łódź, Mikołajewska Nr. 6, m. 20.

„KORONOWANI KRÓLOBÓJCY ROSYJSCY".

Krwawa regentka.—Po trupach do samowładztwa.—Antychryst Szalej.—Piotr synobójca.—Piotr w szponach carycy. — Zamach stanu Mienszykowa.—Rozpustne dziecko na tronie. — Walka dwóch linij kobiecych.—Dalsza serya zamachów stanu. — Zdetronizowanie niemowlęcia.—Dwudziestolecie trwogi.—Śmierć Piotra III. — Mężobójczyni i rozpustnica na tronie.—Śmierć Iwana. — Śmierć Tarakanowej.—Syn przeciw matce, matka przeciw synowi. — Zabójstwo Pawła.—Głos sumienia.—Zakończenie. **Broszura. Cena 2 złote.** Do nabycia w księgarniach i kioskach. Skład główny: Warszawa, księgarnia Mazowiecka, Senatorska 26.

Licytacya przymusowa.

W czwartek dn. 18 r. b., sprzedam przez licytacyę publiczną in plus:

1) o g. 10 przed poł., Piotrk. 60 Dzielna 2, Wschodnia 6?, Wschodnia 76 i Widzewska 41: 4 bufety, 1 futro lisie, 1 sofę, 8 zegary stojące, 1 maszynę do szycia, 2 stoły nocne, 1 kasę, 2 biurka, 1 szafę, 1 stół, 2 lampy, 1 szafę kuchenną, 21 (Blatt Camaranasägefurniere), 10 (Blatt Capellasägefurniere) 21 (Blatung Birnenschmesserfurniere), 69 sztuk małych tektur, 36 (Blatt Zebranomesserfurniere) i inne przedm.

2) o godz. 10½ przed poł., ul. Widzewska 4?: 1 sofę, 1 lustro, 1 zegar i inne przedmioty.

3) o godz. 11 przed poł., ul. Cegielniana 51: 1 futro, 1 bufet, 1 zegar, 1 Singerowską maszynę do szycia i inne przedmioty.

4) o godz. 12 w poł., ul. Cegielniana 26: 1 futro męskie.

3740—1 **Maniewski**

Komisarz sądowy w Łodzi.

!Ważne dla handlujących!

Korzystajcie z okazyi. Z powodu likwidacyi interesu nabyć można **bardzo tanio** różne **resztki** barchanów surowych i kolorowych letnich i zimowych jak również chustki zimowe, odcinki na męskie i damskie ubrania i okrycia, także różne ciągi. **Łódź, ul. Widzewska 4?,** m. 10, front, II piętro na prawo. **Ceny stałe.** 3?28—10

Adwokat

Władysław Rychter

przeprowadził się na

ulicę Widzewską 136.

3460—

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

Maturzystka gimnazyum polskiego poszukuje lekcyi lub korepetycyi. Wiadom. Łódź, Andrzeja 7, m. 8. 37?0—1

Przysposabiam i udzielam lekcyi w zakresie 7 klas. Wiadomość: Łódź, Konstantynowska 19, m. 9. 37?1—2 Januszewska

Posady i prace.

Młoda panienka znająca się dobrze na gospodarstwie poszukuje posady. Of. pod „M. G." w adm. „Godziny Polski" Łódź, Piotrk. 86.

Potrzebna podręczna i uczennica do sztucznych kwiatów. Łódź, Wólczańska 158 m. 3, Konieczna. 3663—3

Osoba starsza znająca wszystkie gałęzie gospodarstwa kobiecego poszukuje samodzielnego zarządu domem na wsi lub w mieście, również może zaopiekować się dziećmi. Posiada długoletnie świadectwa. Oferty w „Godzinie Polski" w Łodzi „A. Z." 3736—2

Sprzedaż i kupno.

A. Meble sprzedam z trzech pokoi. Łódź, Spacerowa 87, m. 5. 37?6—2

Pianina nowe, używane, strojenie, reparacya, przewóz, wysyłka na prowincyę. Ceny niskie, gotówka lub raty. Chodkowski, Mikołajewska 26. 3480—6

Poszukuję dzierżawy 2—3 włóki z inwentarzem martwym i żywem. Jurewicz dom Krzesłowskiego, Uniejów—Turek. 3721—3

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostyumy od mk. 10, palta od mk. 8, suknie od mk. 2. Szyje karakułowe żakiety, futra i przerabiam na najnowsze fasony. Pracownia E. Rudzkiej. Łódź, Piotrkowska 17, parter. 3548—2

Sprzedaż zajęcy detalicznie i hurtowo po umiarkowanych cenach. Mleczarnia Ziemiańska, Łódź, Dzielna 80, filia Piotrkowska 84. 3707—8

5 lat można nosić ubranie z materyału „Amerykańska skóra". Doskonałe spodnie kortowe od 4 rub. Łódź, Piotrkowska 145, m. 81. 3686—3

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Marya Kubicka przyjmuje, Łódź, Piotrkowska 197, m. 8. 3652—3

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 2?3, m. 25. 3610—25

Dn. 12 b. m. zgubiono pamiątkowy sznurek bursztynów w Teatrze Polskim. Uprasza się oddanie za wynagrodzeniem do apteki W-go Wnnickiego, Łódź, Piotrkowska 375. 3729—8

Stałego felczera lub felczerkę, obezn. z praktyką szpitalną, poszukuje się dla naszego „Uzdrowiska", położonego w pobliżu Łodzi. Zgłoszenia z podaniem warunków i kopii świadectw przyjmuje kancelarya Tow. Pielęgn. Chorych „Bykur Cholim" Łódź, Cegielniana 57. 3701—8

Otwock, ulica Królewska. Pierwszorzędny pensyonat starszego felczera Czesława Ostrowskiego. Nowoczesne urządzenia, smaczna obfita kuchnia. Ceny niskie. Informacye bliższe: Łódź, Zachodnia 11, Ostrowski.

Poszukuję dobrego szachistę, któryby mógł udzielać mi lekcyi tej gry. Oferty sub „Szachista" w administracyi „Godziny Polski" Łódź, Piotrkowska 86. 367?—

Lokale.

Pokój wygodnie urządzony dla inteligentnej osoby od zaraz. Łódź, Widzewska 73, m. 7. 3709—

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, elektrycznem oświetleniem jest do wynajęcia zaraz. Łódź, Widzewska 11 m. 5

Poszukuję mieszkania kompletnie umeblowanego składającego się z 3 pokoi i kuchni. Oferty w „Godzinie" w Łodzi dla „M. M." 3713—3

Pokój z osobnem wejściem, elegancko umeblowany, z elektr. oświetleniem i całodziennem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Łódź, Benedykta 1?, m. ? 7?—3

Zagubione dokumenty.

Zaginęły dwa weksle in blanco, jeden rbl. 800, drugi na rbl. 20?, wystawione przez Józefa Kalinowskiego. Zastrzeżenie zrobione. Weksle nieważne. 37?6—1

Zaginęła kartka dowodowa, jako zastaw paszportu wydana w biurze pracy przy Górnym Rynku, na imię Justyny Będzia. 3676—1